Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 128 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

Wicepremier Kwiatkowski ostrzega zachłannych sąsiadów:

Chcecie wojny - to spróbujcie jej!

...Nie znacie ani dnia, ani miejsca, gdzie ją zakończycie!

Na zaproszenie Pomorskiej Rady Wojewódzkiej przybył p. wicepremier Kwiatkowski dnia 3 bm. do Torunia i wygłosił tutaj znamienne przemówienie, w którym — chociaż ani słówkiem nie wymienił Niemców — zawarte były wyraźne pod ich adresem przestrogi. Przy tym jednak p. wicepremier dyplomatycznie zaznaczył, że

POLSKA NIE ZAMIERZA NARUSZYĆ CZYJEGOKOLWIEK INTERESU, ANI TEŻ ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY.

Zgodnie z wyrażonymi niejednokrotnie na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ poglądami,

POTĘPIŁ P. WICEPREMIER SZKODLIWY ETATYZM

i przyznał bez ogródek, że okres nieprzemyślanego wydawania nadwyżek finansowych (1928 i 1929 r.) nie pozostawił po sobie dzieł trwałych. Szczęśliwsze natomiast będą wyniki skupionych wysiłków.

W swej mowie toruńskiej p. wicepremier wyraźnie podkreślił, że

POLAK MUSI BYĆ GOSPODARZEM WE WŁASNYM KRAJU

a w Centralnym Okręgu Przemysłowym mają powstawać NOWE ośrodki przemysłowe — bez tendencji czyli dążności PRZENOSZENIA JUŻ ISTNIEJĄCYCH.

Mowę transmitowano na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Podajemy tutaj najważniejsze ustępy tej mowy — według stenogramu.

— W okresie 20-lecia odrodzonej niepodległości Polski żadna bodaj idea — żadna racja stanu, żaden fakt nie ustalił się tak mocno w duszy i umyśle wszystkich Polaków — bez różnicy zapatrywań politycznych, bez różnicy przynależności do warstw społecznych, czy dzielnic państwa — jak ten, że przez Pomorze polskie przebiega główny nerw życia, nerw samodzielności politycznej i gospodarczej Polski. Rozumie to każdy inteligent polski, rozumie robociarz i chłop polski — dziś już nie tylko w najodleglejszym zakątku Polski, ale i w najodleglejszym miejscu świata.

Można by stwierdzić, że ustalił się nowy sprawdzian polskości: jest nim odczucie i zrozumienie, że **bez swobodnego, prawdziwie wolnego dostępu Polski do morza, przez własny, etnograficznie polski, od wieków polski teren Pomorza — nie ma podstawowych warunków ku temu, by dla kilkudziesięciu milionów ludzi w centrum Europy zapewnić możność rozwoju, postępu cywilizacji, swobodnej pracy gospodarczej i wolności politycznej.**

Ta świadomość wielkiej życiowej prawdy polskiej, to instynktowne odczucie „polskiej racji stanu“, które ustaliło się pod każdą strzechą chłopską, w każdym sercu polskim — sprawiło ten nowy cud świata, ten

nowy Cud nad Wisłą

iż wobec najlżejszej myśli o zagrożeniu tego fundamentalnego prawa do życia naszej Polski — cały zjednoczony naród powstaje solidarnie do walki, gotów do najcięższych ofiar, do największych wysiłków, do najtrwalszego oporu, do najszerszego ryzyka, byle obronić i zachować to dobro najwyższe, które warunkuje, iż Polska ma i mieć będzie dziś i w przyszłości własne oblicze, własną postawę, własny dorobek wśród cywilizowanych i wolnych ludów Europy.

Może kiedyś — oddajmy się temu złudzeniu — zapanuje wysoka kultura polityczna w stosunkach międzynarodowych. Może kiedyś kierownicy wielkich narodów i wielkich państw poczną dbać o to, by nie atakować fundamentów egzystencji i kardynalnych praw innych narodów i innych państw, zwłaszcza wówczas, gdy niszczenie cudzych praw nie posiada identycznego znaczenia dla ich własnych organizacji państwowych i ich egoizmu narodowego. Dziś żyjemy jeszcze w wielkiej odległości od takiej idealnej epoki kultury politycznej i dlatego **musimy sami — z najwyższą determinacją (stanowczością) bronić praw, które w formie nienaruszonej musimy przekazać następnym pokoleniom Polski.**

To pierwszy polityczny dowód, dla którego przejaw współpracy gospodarczej na terenie województwa pomorskiego posiada szczególne znaczenie, a chwila obecna odbija się echem w całej Polsce od morza aż po Morawy.

Ale również i z ekonomicznego punktu widzenia praca Pomorskiej Rady Gospodarczej posiadać będzie szczególne znaczenie i to w podwójnym sensie.

Po pierwsze — zdaniem naszej bieżącej polityki gospodarczej jest to, by

ISTNIEJĄCE TRUDNOŚCI,

wywołane u nas i w wielu innych krajach bez jakiejkolwiek winy z naszej strony, wewnętrzne trudności ekonomiczne, wynikające ze źródeł zewnętrzno-politycznych — przekształcić stopniowo w elementy trwałego powodzenia.

— Zapewniam panów, że to nie paradoks. Wojna celna z r. 1924 przyniosła nam chwilowo bardzo duże trudności. Wywołała objawy kryzysu. Ale z perspektywy kilkunastu lat aktywa tego kryzysu przewyższyły wielokrotnie jego pasywa. Rozwój Gdyni, rozwój wielu przemysłów: mięsnego, elektrotechnicznego, metalowego, maszynowego etc., rozwój samodzielnych stosunków handlowych ze Szwecją, Anglią, Belgią, Danią, Norwegią, Holandią, Stanami Zjedn. to wszystko pobudzone i przyspieszone zostało przez tę — dziś można powiedzieć — „błogosławioną“ wojnę celną.

To powodzenie w wysiłku przewartościowania objawów ujemnych na dodatnie, pozytywne — jest uzależnione dziś w pierwszej linii od postawy psychicznej społeczeństwa.

Najnowszy wynalazek wojenny, nie gorszy od bombowców, gazów trujących, okrętów podwodnych, podkopów — to

„wojna bez walki“.

Słowa mężów stanu mają w tym systemie wytrącać elementy pracy i dobrobyt z rąk milionów ludzi. W tej walce zwycięży ten, kto pierwszy zmontuje silną wartę na zewnątrz, a wewnątrz swego gospodarstwa odda się normalnej codziennej pracy, opartej na metodach spokoju i wiary w zachowanie pokoju.

W walce tej zwycięży ten naród, który dla siebie ustali następującą zasadę w stosunku do siewców zamętu: **Nie obchodzą nas wasze mowy, czy wasze deklaracje. Chcecie pokoju, będziecie go mieli z naszej strony, niezależnie od wszelkich wciąż deptanych przez was własnych światopoglądów.**

NIE ZAMIERZAMY BOWIEM NARUSZYĆ CZYJEGOKOLWIEK INTERESU, ANI TEŻ ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY. — CHCECIE WOJNY, TO SPRÓBUJCIE JEJ! (Huczne oklaski).

Dzień i miejsce jej zaczęcia są inicjatorom wojny zawsze wiadome, ale nie znacie ani dnia, ani miejsca, gdzie ją ukończycie! (Huragan oklasków).

Więc Pomorze daje dziś hasło zgodne całkowicie z hasłem rządu: Pracujemy normalnie, budujemy, produkujemy, zarabiamy, oszczędzamy, zatrudniamy, żyjemy z ołówkiem w ręku — to Pomorze wskazuje całej Polsce drogę najzupełniej właściwą.

Inicjatywa waszej pracy na terenie województwa pomorskiego jest szczególnie cenna.

Żale na prowincji.

W terenach regionalnych niejednokrotnie spotkałem się z pewnym żalem, że ich postulaty w zakresie nakładów państwowych ogólno-gospodarczych nie są w dostatecznej mierze uwzględniane. Te żale, jak mogłem to stwierdzić, pełniąc funkcję członka rządu z górą 8 lat, malały w okresach ogólnego zastoju, rosły zaś w chwilach większego wysiłku państwowego.

Mogły być stosowane w państwwej polityce inwestycyjnej dwie metody:

a) gwałtownego regulowania zarejestrowanych postulatów — w okresie koniunktury, w okresie nadwyżek finansowych, bez oglądania się na skutki takiej polityki. Tak było w r. 28 i 29. Ta metoda wiązała się też ze zjawiskiem rozpraszania szczupłych się na cały obszar państwa. Wydała też ona w Polsce gorsze rezultaty niż gdzie indziej. **W kryzysach traciliśmy więcej, niż zyskiwaliśmy na trwałe w okresach powodzenia.**

b) metoda systematycznego i planowego rozwiązania pewnych określonych problematów — przy koncentracji wysiłku finansowego państwa.

Cokolwiek i tej metodzie można zarzucić, szczególnie z punktu widzenia interesów regionalnych, to jedno jest pewne, że w wypadku pierwszym:

1. **nie powstały dzieła trwałe,**
2. **mnożył się bezprogramowo szkodliwy gospodarczo etatyzm, bo zawsze z bezplanowo dzielonych pieniędzy potrafił on coś uszczknąć.**

W wypadku drugim powstały dzieła i to nie tylko gospodarcze dzieła wielkie, trwałe, ale umacniające potęgę państwa i samopoczucie narodu polskiego, a często ponadto podnoszące ogólny dobrobyt warstw pracujących, rentowność w gospodarstwie i rozwój inicjatywy prywatnej.

WICEPREMIER EUG. KWIATKOWSKI

Tak powstało

największe dzieło odrodzonej Polski - armia narodowa.

Dwadzieścia lat wysiłku, około 18 miliardów złotych pieniędzy, poświęconych na ten cel w tym okresie — to nasz kapitał zakładowy prawa do niepodległości, prawa do pracy gospodarczej, prawa do spokoju wewnętrznego w chwilach napięcia politycznego, spokoju podziwianego przez obcych.

Przez koncentrację (skupienie) wysiłku odbudowane zostały bez obcej finansowej pomocy olbrzymie zniszczenia wojenne, ugruntowana została oświata i szkolnictwo, zbudowany został aparat administracyjny, na pewno nie gorszy niż w Europie zachodniej. Tak powstała Gdynia, tak powstała magistrala kolejowa Śląsk—Bałtyk, tak zmienia się w oczach naszych Warszawa na wielką i nowoczesną stolicę.

Przez koncentrację wysiłku w okresie niezmiernie krótkim rzucone zostały potężne podwaliny pod elektryfikację kraju od Podkarpacia przez Rożnów i Mościce, przez Lublin i Radom aż ku Warszawie. Zainicjowana została gazyfikacja kraju, wyzyskanie sił wodnych, tak

powstaje C. O. P.,

w którym inicjatywa państwowa i inicjatywa prywatna znalazły szeroką platformę do kolaboracji z wielką korzyścią dla całokształtu gospodarki narodowej, w którym

powstawać mają nowe ośrodki produkcji bez tendencji przenoszenia już istniejących.

Ten koncentryczny atak Polski, prowadzony dotychczas prawie wyłącznie własnym wysiłkiem, już wydał duże i widoczne rezultaty, ale nie doprowadził nas jeszcze do zamierzonego celu.

Tym celem jest głęboka przebudowa struktury ludnościowej w Polsce.

Tym celem jest

ODCIĄŻENIE WSI OD NADMIARU LUDNOŚCI

oraz stworzenie tak pojemnego rynku zbytu dla płodów rolnych, byśmy nie byli skazani na ustawiczne kryzysy rolnicze i na zmniejszenie spożycia na wsi.

Tym celem jest wszechstronne uprzemysłowienie kraju, tak by surowce polskie, przetworzone polską pracą, dawały egzystencję trwałą milionom ludzi, a Polsce chwałę z jej wytworów.

Tym celem jest rozbudowa własnego polskiego handlu i polskiego rzemiosła w takiej formie działania,

ABY POLAK WIEDZIAŁ, ŻE JEST GOSPODARZEM WE WŁASNYM KRAJU,

że wszystkie pola pracy są jego nienaruszalnym prawem! (Żywe oklaski).

— Gdy zaś, panowie moi, mówicie dziś, że przede wszystkim liczycie na własne siły, że nie chcecie, by dzieło odrodzenia gospodarczego tu na Pomorzu dokonał ktoś obcy, tylko sami to dzieło chcecie uruchomić, to macie szczególne warunki do osiągnięcia swego celu.

Nie łudźmy się. Osiągnięcie tych celów nie jest łatwe, nie jest szybkie, a nie może być wolne od dużych ofiar i dużej pracy pokoleń. Ale właśnie okres ostatni wykazał, że **wielki program jest naszą życiową koniecznością.** Mamy wielkie zagęszczenie ludzkie w naszym kraju, a ludzie ci — nie wstydźmy się tej szczytnej prawdy — są bardziej pracowici, niż inni, bardziej oszczędni, bardziej wytrwali, bardziej patriotyczni. Muszą mieć prawo do życia i do rozwoju. (Żywe oklaski).

Nikt nie mógby się pogodzić w świecie z taką doktryną, że jedne narody muszą uzyskać wciąż nowy, tak modny dziś „Lebensraum“, a inne, niemniej pracowite i szybko wzrastające w cyfrę, mają być dla pierwszych pożywką!

„Lebensraum“ jest dla nas być może większą i dotkliwiej odczuwaną potrzebą, niż dla innych narodów. (Huczne oklaski). Tej przestrzeni życiowej nie chcemy jednak szukać w formie łupu u innych narodów. Tworzymy ją sami, budując Polskę wzwyż.

Każdy nowy warsztat pracy polskiej, każda nowa inwestycja, każdy statek morski pod polską banderą — to nasz „Lebensraum“.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

n5092

KAŻDY kto dba

o swój zewnętrzny wygląd, jak i o zdrowe, piękne włosy używa stale preparatu „TRILYSIN".

Trilysin ratuje włosy!

Chcecie wojny - to spróbujcie jej!

(Ciąg dalszy).

W tej walce o przyszłość życiową Polski widzę bardzo szerokie możliwości rozwoju Pomorza. Ta dzielnica ma nie tylko zasadnicze wstępne warunki, niezbędne dla rozwoju gospodarczego, ale ponadto zyskuje przez swoje położenie geograficzne warunki szczególne do odegrania wybitnej czołowej roli w rozbudowie produkcji eksportowej Polski.

Pomorze jest naturalnym gospodarzem na wybrzeżu polskiego Bałtyku.

Pomorze zachowało te prastare morskie prawa dla narodu polskiego.

Pomorze ma rozwiniętą sieć komunikacyjną i elektryfikacyjną.

Pomorze ma już spore ośrodki przemysłowe w Bydgoszczy, w Gdyni, Tczewie, Grudziądzu, Starogardzie, Toruniu, Włocławku.

Pomorze ma żywy kontakt między wsią i miastem, ma wysoko postawione rolnictwo, ma też piękny i pociągający krajobraz.

Przez szereg lat przechodziło Pomorze proces ciężkiego kryzysu, nie był on nawet dostatecznie silnie w Polsce oceniany i rozumiany. Ten kryzys i dziś jeszcze nie zakończył się. Ale już stwierdzamy, że na kilku odcinkach gospodarstwa pomorskiego nastąpił zasadniczy przełom.

*

Obecnym na zjeździe Pomorskiej Rady Gospodarczej przedstawicielom armii w osobach **gen. Bortnowskiego i gen. Tokarzewskiego** zgotowano odruchowo serdeczną owację. Kilka razy zrywały się okrzyki: **„Niech żyje polska armia!"**

—::—

Wartość armii polskiej w oczach generała francuskiego.

Paryż, 5. 6. (PAT) Od dłuższego czasu pojawiają się coraz częściej na łamach prasy francuskiej artykuły, wskazujące na siły żywotne państwa polskiego, a w szczególności **podkreślające wartość armii polskiej.**

W tygodniku „Ere Nouvelle" ukazał się artykuł gen. Alexandre zatytułowany „Siły wojskowe Polski", w którym autor stara się przedstawić **wartości moralne, ekonomiczne i wojskowe Polski.**

Polacy — pisze autor — są rasą zdrową fizycznie i moralnie, posiadają oni kulturę łacińską oraz odznaczają się wielkim patriotyzmem.

Wszelkie różnice poglądów, czy to pod względem religijnym, społecznym, czy nawet politycznym ustępują miejsca obowiązkowi wobec Ojczyzny.

Dziś — ciągnie dalej autor — antagonizmy społeczne zniknęły zupełnie wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz. Nastąpiło zjednoczenie wszystkich klas i wszystkich partyj od lewicy do skrajnej prawicy.

Przechodząc do zagadnień ekonomicznych gen. Alexandre omawia bogactwa surowcowej Polski, rozwój sieci komunikacyjnej, rozkwit rolnictwa oraz rozbudowę przemysłu.

Przechodząc do sił zbrojnych autor podkreśla wysoki poziom armii polskiej doskonale wyćwiczonej i posiadającej świetny korpus oficerski. **Dysponuje ona wszystkimi potrzebnymi środkami tak w ludziach, jak i materiale wojennym.** Wzmocniona przez przemysł w coraz większym rozwoju — pisze gen. Alexandre — jest ona dziś siłą, z którą **należy się poważnie liczyć i która potrafi zapewnić Polsce odpowiednie miejsce w Europie.**

Gen. Wieniawa-Długoszowski w Warszawie.

Warszawa, 5. 6. (Wiad. wł.). Pociągiem pośpiesznym z Wiednia do Warszawy przyjechał w sprawach służbowych ambasador polski przy Kwirynale **gen. Wieniawa-Długoszowski, ażeby osobiście otrzymać od ministra Becka nowe instrukcje.** (r)

Pomnik ks. Skorupki.

Warszawa, 5. 6. (PAT) W Ossowie pod Warszawą odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego kapelana pułku piechoty „Legii Akademickiej" ks. Ignacego Jana Skorupki, poległego w dniu 14 sierpnia 1920 r. na polach Ossowa w walce z najeźdźcą.

Nowy deszcz bezczelnych „not" gdańskich.

Aż dwa pisma z dnia 3 czerwca.

Gdańsk „zrywa urzędowe i prywatne stosunki z pp Perkowskim, Świdą i dr. Schillerem".

Próba ograniczenia funkcyj polskich inspektorów celnych.

(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego").

Małe gdańskie prowokacje nie zmienią ją w niczym położenia.

Odprężenie, jakie nastąpiło po scaleniu się „frontu pokoju" trwa i napawa coraz większym optymizmem. Opinia europejska nie przejmuje się również trudnościami w zawarciu paktu, uważając je za zupełnie przejściowe.

Mowa min. Daladier świadczy wymownie, że stal francuskiej szpady nie zardzewiała i jest jak zawsze ostra i głodna krwi napastnika.

Niemcy pocieszają się budową fortyfikacji na... wschodzie. Świadczy to wymownie o ich... wielkim duchu bojowym. Chowają się przed nami za mury z betonu i w podziemia już teraz. Gdzie uciekną, gdy wojna wybuchnie?

Gdańsk. W sobotę, 3 bm. senat gdański aż dwie „noty", utrzymane w prowokacyjnym tonie, wystosował do Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku.

W **pierwszej** dowodzi Gdańsk, że nie otrzymał dotąd żadnej polskiej odpowiedzi na swe pisma z 16 maja w sprawie rzekomych incydentów granicznych z 21 i 24 maja w sprawie Maksa Grübnaua, że **Rząd Polski nie odwołał pp. Perkowskiego, dr. Schillera i Świdę i nawet ubolewania Gdańskowi nie wyraził.** Następnie pismo gdańskie oświadcza, że gdańscy urzędnicy otrzymali zakaz utrzymywania jakichkolwiek urzędowych czy prywatnych stosunków z pp. Perkowskim, Świdą i Schillerem.

W **drugim** piśmie senat gdański dowodzi, jakoby cyfra polskich inspektorów celnych przekroczyła 100 i jakoby oni stale rozszerzali swe funkcje i działalność poza ramy dopuszczalne w umowach. Dlatego „rząd gdański uważa za konieczne od zaraz działalność polskich inspektorów celnych **ograniczyć do umownych ram".** Zarazem zaznacza pismo gdańskie w końcu, że odtąd **„zaprzysiężenie gdańskich urzędników celnych według ustawy gdańskiej, przeciw któremu Polska zawsze protestowała, zostanie obecnie przeprowadzone".**

Tym „notom" prowokacyjnym Gdańska, które strony polskiej nie powstrzymają od wykonania w praktyce swych praw umownych, sekunduje prasa hitlerowska pisząca o **„ultimatum" pod adresem Polski,** a „Vorposten" nawet nadaje tej sprawie tytuł „Gdańskie ostatnie słowo w sprawie Kalthofu".

W artykule zaś „Vorposten" woła o zakończenie beznadziejnej „wojny papierowej" i grozi **„zasłoną plec swych w Berlinie i konsekwencjami na linii Warszawa—Berlin".**

Ze strony polskiej biorą nową niemiecką próbę prowokowania i straszenia Polaków za pomocą Gdańska ze strony humorystycznej. (o)

Przyjazd Goebbelsa do Gdańska.

Gdańsk. Potwierdza się definitywnie wiadomość o przyjeździe Min. Rzeszy dr. Goebbelsa do Gdańska. Przyjął on protektorat nad wystawą „Sztuka miast hanzeatyckich", która 18 czerwca w Gdańsku przez Forstera i Goebbelsa zostanie otwarta. W tymże dniu **Goebbels wygłosi wielką mowę w ramach hitlerowskiego „tygodnia kultury", który od 13 do 18 czerwca trwać będzie w celu podkreślenia niemieckich aspiracyj do Gdańska.** (o)

Szykany Polaków w Gdańsku

na porządku dziennym.

Gdańsk, 5. 6. Sytuacja wewnętrzna w Gdańsku nie uległa zmianie Szykany lokalne wobec ludności polskiej w Gdańsku stosowane są bez przerwy. W „Bratniej Pomocy" w Wrzeszczu wybito kilka szyb w nocy. Wypowiedziano znowu mieszkania czterem dalszym rodzinom polskim. **Odgłos mowy polskiej, słyszanej na ulicach Gdańska, od pewnego czasu zaczyna doprowadzać do incydentów.**

Gdańskie władze administracyjne w dalszym ciągu odmawiają zezwolenia na wszystkie nieomal wnioski polskie.

Po zakazie uroczystości 10-lecia młodzieży Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sidlicach nastąpił drugi zakaz i to uroczystości harcerstwa polskiego w Nowym Porcie, która miała się odbyć w skromnych ramach w niedzielę 4 czerwca na podwórzu byłych koszar, zamieszkałych wyłącznie przez rodziny polskie.

Wiadomo, że pod firmą rzekomego „interesu w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego", jak brzmi uzasadnienie gdańskie, można zakazywać mniej-więcej wszystko. (o)

Upadek Sopot.

Gdańsk, 5. 6. (Wiad wł.) W sprawozdaniu rocznym na zjeździe partyjnym w Sopotach nadburmistrz Temp stwierdził, że **polska cyfra gości sezonowych cofnęła się w r. 1938 w porównaniu z rokiem 1937 niemal o połowę bo z 11.612 (w r. 1937) do 7568 (w r. 1938).**

Miasto Sopot musiało podjąć w ostatnim roku **4 nowe pożyczki** tak, że zadłużenie miasta wzrosło do $8^{3}/_{4}$ milionów guldenów

Kuracjusze składają się od pewnego czasu z **turystów z Rzeszy, z których pożytek dla Sopot jest minimalny.**

W tym roku będzie kuracjuszy **jeszcze mniej, bo atmosfera polityczna i gospodarcza naturalnie się nie poprawiła.**

—::—

99 ofiar

Prace ratunkowe trwają.

Londyn, 5. 6. (PAT). Firma Vickers Armstrong ogłosiła, że na pokładzie łodzi podwodnej „Thetis" znajduje się jeszcze jeden, czyli czwarty przedstawiciel tej firmy, a za tym liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 99 osób.

Londyn, 5. 6. (PAT). Późnym wieczorem w sobotę ogłoszono, że przygotowania do podniesienia łodzi podwodnej „Thetis" zostały już poczynione, jednakowoż nie wydaje się prawdopodobne, **żeby łódź mogła być wydobyta na powierzchnię przed wtorkiem.**

Przyrządy ratownicze Davisa ocaliły życie czterem marynarzom z zatopionej angielskiej łodzi podwodnej.

Gen. Sikorski o Rosji.

Londyn, 5. 6. (Wiad. wł.). „Sunday Times" zamieszcza obszerny artykuł gen. Sikorskiego o armii rosyjskiej, w którym ten znakomity pisarz wojskowy **analizuje stan wojenny Rosji sowieckiej** i dochodzi do wniosku, że osiągnięcie z Rosją układu politycznego byłoby poważnym wzmocnieniem frontu antyniemieckiego w Europie. (r)

Straszliwy ucisk niemiecki w Kłajpedzie.

Kowno, 5. 6. (Wiad. wł.). Prasa litewska pisze, że pomimo wielu obietnic niemieckich życie Litwinów w Kłajpedzie stało się wprost nie do zniesienia. **Nie tylko, że Litwini nie mają żadnych szkół, lecz nie wolno im się zrzeszać w żadnych organizacjach i posiadać własnej prasy.** Dzienniki litewskie przypominają jak to hitlerowcy jeszcze nie tak dawno głosili hasło poszanowania prawa i praworządności, którym sprzeniewierzały się rzekomo władze litewskie. (r)

Rabunek mienia Benesza.

Warszawa, 5. 6. (Wiad. wł.). Z Pragi czeskiej donoszą, że willa byłego prezydenta Benesza została skonfiskowana przez władze niemieckie. Gestapo wywiozła wszystkie meble oraz bibliotekę prywatną prezydenta Benesza, które umieszczono w biurze „Gestapo" w Berlinie. **Każda książka jest szczegółowo przeglądana,** czy nie zawiera jakichś ważnych pism i dokumentów. (r)

Parlament i zanik bezrobocia.

Londyn, 5. 6. (Wiad. wł.). Jutro wznowiona zostanie sesja parlamentu angielskiego, która potrwa do lipca. W bieżącym tygodniu należy oczekiwać dalszych oświadczeń premiera Chamberlaina w sprawach międznarodowych. Jutrzejsze posiedzenie Izby poświęcone będzie sprawom Ministerstwa Pracy.

W związku z olbrzymimi zamówieniami Rządu oraz z wprowadzeniem powczesnej służby wojskowej oczekują, że **w ciągu najbliższych miesięcy bezrobocie w Anglii po raz pierwszy od czasu wojny światowej znacznie spadnie.** (r)

W zwierciadle dnia

Tragedia 99 ludzi, jacy znaleźli śmierć w stalowej trumnie „Thethis" po długich godzinach powolnego konania wstrząsnęła opinią angielską. Okazało się, że marynarka brytyjska nie rozporządza dzwonami nurkowymi, które tak dobry rezultat dały przy ratowaniu zatopionej łodzi amerykańskiej.

Dwie łodzie podwodne w tak krótkim czasie! Wierzący w prawo serii znaleźli nowe potwierdzenie.

*

Jak donoszą z Berlina, rozporządzenie min. gospodarki Rzeszy zakazuje przemysłowi tekstylnemu używania przy fabrykacji materiałów dekoracyjnych, materiałów do mebli, na suknie kobiece itd., bawełny, której wielki brak daje się tu dotkliwie odczuwać.

Niemki będą więc chodziły tylko w sztucznym jedwabiu, albo w pokrzywie, gdyż używanie wełny już dawno zostało zakazane.

Prawdopodobnie od przyszłego lata dla oszczędności nakaże się im spacerować tylko w kostiumach kąpielowych. Będzie to i tanie i hygieniczne. Gdy to się stanie, kanclerz Hitler zostanie zarzucony dyplomami z tytułem doktora medycyny honoris causa... (s)

Na marginesie

Do czego jak do czego ale do narzekania — to jesteśmy naprawdę chętni. Lubimy narzekać na wszystko: na czasy, na ludzi, na siebie samych. Skłonni też jesteśmy do chłostania siebie (w duchu, oczywiście!) za różne niedomagania, a przede wszystkim za nasze wady narodowe.

Jak to jest z tymi naszymi wadami narodowymi?

Poświęca im garść słusznych uwag młody publicysta narodowy Jan Bajkowski:

Cały świat zazdrości nam dzisiaj zdecydowanej na wszystko postawy, pragnienia ofiary krwi, wysokiego noszenia honoru, głodu zwycięstwa. Imponujemy. Toteż słyszy się wokół takie oto zdania:

— Pomimo naszych wad narodowych...

I znowu trudno nie zakląć. Wciąż i wciąż wszyscy o tych rzekomych narodowych wadach! Jeszcze się młodzikowi dobrze pod nosem puch nie począł sypać, a już zabiera się do wytykania ojczyźnie jej przywar mniemanych. I tak już do późnej starości. Ile bo w przeciągu całego życia niemal każdy z nas wyrzeka na tę Polskę i to, w gruncie rzeczy, z chwalebnej ku Niej miłości... Sądzi, że im więcej dopatrzy się błędów i im głośniej będzie o nich prawił, bardziej się tym przysłuży. A jest przeciwnie.

— Bo i cóż to są owe t. zw. wady narodowe?

— Bo my, panie, jesteśmy narodem bierupym...

A to dlatego zapewne, że na przestrzeni lat stu dwudziestu, zamkniętych w granicach od drugiego rozbioru do odbudowania niepodległości, mieliśmy insurekcję Kościuszki, legiony Dąbrowskiego, wojnę polsko-austriacką roku 1809, potężny zryw antyrosyjski roku 1812, powstanie roku 1830, rewolty lwowskie, krakowskie i poznańskie w latach 1846—48, powstanie 1863 roku, próby rewolucji 1905 roku i równoczesny, prężny ruch narodowo-demokratyczny, Legiony roku 1914, Korpusy Wschodnie, armię Komitetu Narodowego, garnięcie się powszechne do szeregów powstającej armii Polaków zamieszkałych wszędzie, na całej kuli ziemskiej, powstania lwowskie w listopadzie 1918 roku, poznańskie w grudniu 1918 roku, trzy wreszcie powstania śląskie, podczas gdy sąsiadujący z nami historyczny naród czeski przez trzy wieki niewoli, ani palcem nie kiwnął w intencji, choćby tylko przestraszenia tym Niemców...

— Bo my, panie, jesteśmy narodem leniwym...

„Przygadał" narodowi, a miał na myśli posesjonatów, których przywilejem była, jest i będzie zawsze możność (i umiejętność) próżnowania. Niechno jednak zobaczy kto chłopa, jego borykanie się z ziemią — a chłopów w Polsce jest 70 procent...

— Bo my, panie, pawiem jesteśmy i papugą... Sam Słowacki mówił przecież...

Owszem mówił, ale tego nie powiedział, że pawiami i papugami Polski była Ruś od momentu rozkładu Wielkiego Księstwa Kijowskiego, Litwa od czasu Władysława Jagiełły, (a Litwa rozciągała się wówczas po Wołgę...), Cesarstwo Moskiewskie w czasach, gdy na Kremlu dworskim językiem był język polski, za Piotra i jego następców, aż po czasy ostatnie, gdy każdy Moskal chciał uchodzić w Rosji za człowieka o takiej kulturze, jak Polak, co miało ten skutek, że wytworzyło reakcję, potężny prąd antypolski, wyrosły na urażonym kompleksie niższości (Dostojewski). Pawiami i papugami Polski byli Pomorzanie, zakładający Związek Jaszczurczy, Niemcy czasów romantyzmu, układający pieśni na cześć „tysiąca walecznych" itd. Tylko, że po nas moda cudzoziemszczyzny spływała nad podziw szybko, podczas gdy myśmy potrafili „wynarodawiać" całe narody i to posiadające własną organizację państwową.

*

Nie, doprawdy z tymi wadami narodowymi nie warto przesadzać. Pewnie, że mamy wady (kto ich nie ma?), ale trzeba też pamiętać o starej prawdzie: cudze chwalicie, swego nie znacie... Trochę zalet — i to bardzo poważnych i cennych zalet — to my też mamy!

Anglia czuwa.

Sympatia Anglików dla Polski ma mocne podstawy

Powitanie p. Zielińskiego i p. Krzymowskiej przez delgację kombatantów angielskich na dworcu w Bradfordzie.

Jako rolnik wstałem wcześnie, by **uraczyć się morzem, którego mamy serdecznie mało, a na dobitkę nasz sąsiad zachodni chce nas jeszcze od niego odepchnąć.**

Niestety, przelatujące deszcze nie pozwoliły mi się zbyt wiele morzem rozkoszować. Z ukazaniem się słońca, ukazały się również milczące brzegi Anglii, otulone mgłą, które wzbudzały silne zaciekawienie wśród wszystkich stojących na pokładzie statku pasażerów. Nad wybrzeżem w pewnych odstępach bujały się — jak olbrzymie mewy — na falach morza z rozpostartymi skrzydłami — **hydroplany gotowe do wzlotu.** A więc i Anglia czuwa.

Mój współlokator kabiny odezwał się do mnie w języku niemieckim:

— Widzi Pan jak oni teraz od pewnego czasu stale czuwają.

— Atmosfera wojenna, więc nic dziwnego, że czuwają! — odpowiedziałem. Na tym skończyła się nasza rozmowa.

Niemcy pchają się do Anglii.

Około 8 dobiliśmy do portu Harwich, gdzie trzeba było przesiadać na kolej lub do samochodów. Zaraz na wstępie małe rozczarowanie. **Przecież Harwich to nie nasza nowoczesna Gdynia.** Stary port angielski, także i podstarzały dworzec morski nie ma tego splendoru, jakiego spodziewałem się po Anglii. **Nasza Gdynia to cacko.** Jednak wnet sobie uprzytomniłem, że my Polacy mamy tylko jeden własny port morski i to zaledwie od kilku lat. Nic dziwnego, że go kochamy, otaczamy opieką a nawet pieszczotą. Anglia ma portów dziesiątki, a nawet setki, jeżeli uwzględnimy jej kolonie. Poza tym nie datują się one od kilku lat, ale od setek lat, więc nie mogą tak wyglądać jak nasz młodziutki i modny port w Gdyni.

Rewizja celna bardzo powierzchowna, za to badanie paszportów i pasażerów dokładne. Stoję na uboczu i obserwuję czy zobaczę jakiegoś rodaka, którego poznałbym po polskim paszporcie, bo każdy go trzyma w ręku. Nie — **co drugi pasażer to Niemiec,** z daleka ich poznaję po swastyce na okładce paszportu.

Przychodzi i na mnie kolejka. Urzędnik skrupulatnie bada mój paszport i wypytuje mnie, a po co jadę, do kogo, czy w interesie, czy prywatnie, czy mam jaki dowód itd. Od dalszych pytań uwalnia mnie p. T. Neal, który po mnie przyjechał samochodem. **Anglicy nie łatwo wpuszczają przybyszów do swego kraju a podejrzane osoby odsyłają natychmiast z powrotem.** Kto jechał w sprawach handlowych — musiał się legitymować korespondencją firm angielskich itd.

Czar Anglii.

Zaledwie ujechałem kilka kilometrów na asfaltowej szosie gładkiej jak lustro, **Anglia poczęła mnie nie tylko interesować, ale mi się podobać.** Na polach i nad szosami coraz więcej zieleni, a ponieważ było po deszczu czystość aż biła w oczy. na każdym kroku. Krajobraz miły i ciekawy. ale tylko dla rolników, więc o tym będzie mowa na łamach „Polskiej Niwy".

Mijamy jedno osiedle po drugim i często rozpoznać nie mogę czy to wieś lub miasto. **Na każdym kroku czystość zdumiewająca a świeża ciemna zieleń z ogrodów, parków i pól dodaje jeszcze większego czaru i uroku Anglii.** Słowem z podziwu wyjść nie mogę.

Słynne dzisiaj na cały świat miasto uniwersyteckie Cambrigde, sięgające jeszcze czasów rzymskich zaprasza ponętnie, by je zwiedzić. Niestety mój gospodarz-przyjaciel zdradza mi, że czas nam nie zezwala na zwiedzenie miasta, gdyż **kombatanci i reporterzy gazet czekają na nas na dworcu w Bradfordzie.** Zwolnił tylko tempo, bym mógł z okna samochodu podziwiać wspaniałe miasto. Dokładniejsze zwiedzenie miasta pozostawiliśmy na później, z czego byłem nadzwyczaj zadowolony.

Jedziemy wciąż na północ główną szosą Londyn—Szkocja. Na autostradzie sznur samochodów — **ruch wielki.** Jadą lewą stroną, co mnie trochę denerwuje, szczególnie na zakrętach i w miastach. **Co parę kilometrów stacja benzynowa, nawet w polu, licząca od 5—9 pomp.** Mieszczą się tam warsztaty reparacyjne, restauracja i kawiarnia. Mimo tak licznych stacyj widać, że budują jeszcze nowe. **Ruch samochodowy reguluje obsługa, opłacona przez kluby samochodowe, a nie policja.** Szoferzy jadą wzorowo, ostrożnie i na każdym kroku sygnalizują sobie wzajemnie sytuację drogową, gdyż nieraz szosa jest kręta i w dodatku zielone żywopłoty zasłaniają jej widnokrąg. Spotykane po drodze wielkie, kamieniami ogrodzone parki przypominają żywo nasze siedziby magnackie.

Jedno miasto ładniejsze od drugiego. Wszelkie budowle z piaskowca, także po wioskach kościoły i domy mieszkalne są z tego samego kamienia. Architektura tak samo jak i materiał budowlany — kamień, piaskowiec — dają wygląd zamożności większy jak tam jest.

W „czarnej dzielnicy".

Mijamy miasto Stamford, Grantham, Newark, Tuxford, Doncaster i inne. Przejeżdżamy przez nie pospiesznie, bo brak czasu.

Począwszy od miasta Wakefield widać mniej zieleni, za to dużo kominów i dymu. Rozpoczyna się **okręg przemysłowy.** Zamiast zielonych żywopłotów mamy przed i obok siebie mury i płoty z kamienia piaskowca. **Wsie i miasta wprost czarne od dymu.** Nic więc dziwnego, że Anglicy ten okręg przemysłowy nazywają blak distrikt czyli „czarna dzielnica".

Po przejechaniu coś około 300 km drogi dobijamy szczęśliwie do celu, tj. **do miasta Bradfordu,** które leży w dolinie. Przedmieścia rozciągają się na wzgórzach, lecz nic nie widać, bo wszystko zamglone od dymu.

Około godz. 15 stajemy na dworcu gdzie oczekuje nas delegacja kombatantów i siostrzenica Krzymowska, która już wcześniej przyjechała z Gdyni statkiem do Bradfordu. Po przywitaniu się i wspólnej fotografii, udzielam licznym reporterom gazet wywiadu o podróży i wrażeniach, jakie odniosłem do tej pory w Anglii.

Wśród kombatantów angielskich

Po herbatce kombatanci prowadzą mnie wprost do prezydenta miasta — lord-majora Aldermana T. J. Robinsona. Lord-major przyjmuje nas serdecznie i częstuje lampką wina. Po dłuższej pogawędce zwiedzamy ratusz, sale posiedzeń itp. **Mimo spóźnionej pory, a mogło był ok. godz. 17, zanważyłem jeszcze sporą liczbę urzędników pracujących.**

Wieczorem udaję się na zebranie kombatantów, gdzie mnie jeszcze raz serdecznie i oficjalnie powitali. Są zadowoleni, że chociaż mnie w tym gronie powitać mogą. Żałowali, że nie przybył p. Zawalicz-Mowiński i mój brat rotmistrz, a tak niecierpliwie czekali na mundur polskiego ułana. Tłumaczyłem im, że **naprężone stosunki polityczne nie pozwoliły im na wyjazd, chociaż tego bardzo pragnęli.**

Podczas pogawędki na zebraniu stwierdziłem wśród kombatantów **wielką serdeczność z jaką odnosili się do Polaków.** Przyznaję, że czas był dla nas bardzo korzystny, bo było to świeżo po podpisaniu paktu wojskowego. Miałem jednak wrażenie że **sympatia dla nas nie datuje się od krótkiego czasu, lecz od kilkudziesięciu lat i powstała na polu chwały, gdzie zrodziło się braterstwo żołnierskie.** Gdy opuszczałem zebranie, kombatanci angielscy **wznieśli okrzyk na cześć Polski i Polaków.**

Feliks Zieliński.

Lubin, pow. Mogilno.

Zakaz nauki języka polskiego.

Tajna policja państwowa przesłała na ręce związku polskich towarzystw szkolnych w Berlinie następujące pismo:

„Jak wiadomo, obywatele zagraniczni mają okazję zarówno w Berlinie, jak i w ogóle w Rzeszy Niemieckiej nauczenia się języków obcych w najprzeróżniejszych instytutach nauki języków obcych, wobec czego nie potrzebują korzystać z urządzeń naukowych niemieckiej grupy narodowościowej. Stąd dalsze opiekowanie się zagranicznymi obywatelami przez związek polskich towarzystw szkolnych w Niemczech nie może być dozwolone".

Jak wiadomo związek polskich towarzystw szkolnych utrzymywał dotychczas kilka kursów języka polskiego, na które uczęszczali Polacy zarówno, posiadający i nieposiadający obywatelstwa niemieckiego.

Marzenia ściętej głowy.

— Ten kawał z dojeniem to się panu nie uda...

Z KRAJU

„Proboszcz" heretyckiego „kościoła" nawrócił się. W Brzozowie Król., (pow. łańcucki) odbyło się odwołanie błędów przeciw wierze przez b. karmelitę i proboszcza sekty „kościoła narodowego" o. Szym. Guzika. Odwołanie to odbyło się publicznie wobec władz kościelnych i licznie zebranego ludu.

Los ludzi bez wolnej ojczyzny. W ciągu ub. doby zatrzymano w Krakowie szereg osób przebywających nielegalnie na terenie Rzplitej. Są to przeważnie uchodźcy z terenu „Protektoratu". Grozi im pociągnięcie do odpowiedzialności i ew. przymusowe wysiedlenie.

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi, jak również u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stosowana regularnie, powoduje bez wysiłku wydatne wypróżnienie.

Skazany za ułatwienie samobójstwa. Przed sądem okr. we Lwowie zakończył się makabryczny proces ślepego masażysty Zygmunta Sobolty, oskarżonego o otrucie swej żony. Sobolta skazany został na 1 i pół roku więzienia bez zawieszenia za udzielenie pomocy samobójczyni przy zażyciu przez nią trucizny.

Pożar zabytkowego pałacu. W maj. w Siedliszowicach (pow. dąbrowski) wybuchł groźny pożar w zabytkowym pałacu z 1680 r. Pożar zniszczył doszczętnie cały pałac. Zabytkowe pamiątki po rodzinach Krasińskich, Załuskich i Ogińskich, mieszczące się w tym pałacu zdołano uratować.

Epidemia anginy w Warszawie. Z powodu ciągłych wahań temperatury, ostatnio daje się zauważyć w Warszawie wzrost liczby zachorowań na anginę. Przebieg choroby jest względnie łagodny, jednakże powoduje ona komplikacje, głównie nerkowe.

Lekarze litewscy w Zakopanem. Do Zakopanego przybyła wycieczka 9 lekarzy litewskich, którzy uczestniczyli w ogólnopolskim zjeździe przeciwgruźliczym w Gdyni. Lekarze litewscy zwiedzili miejscowe sanatoria i urządzenia turystyczne. Goście odwiedzą również Szczawnicę i Krynicę.

Straszny czyn zbrodniczej pary kochanków. Straszna sprawa toczyła się przed Sądem Najwyższym, który sądził niezwykłę zbrodnię dokonaną przez 33-letnią wieśniaczkę spod Makowa Annę Pollak i jej kochanka 20-letniego parobka Jana Kudzę. Kobieta nienawidziła swego męża i pragnęła usunąć go ze swego życia. W zbrodni szukała rozwiązania życiowego konfliktu. Z jej namowy Jan Kudza zamordował Alojzego Pollaka. Sąd wydał wyrok skazujący podżegaczkę do zbrodni na karę bezterminowego więzienia, wykonawcę zaś na 15 lat więzienia.

Pożar w majątku hr. Donnersmarcka. Onegdaj stanęła w ogniu stodoła polna w majątku hr. Donnersmarcka z Nakła śląskiego. Stodoła wypełniona była żytem Straty wynoszą około 50 tys. zł. Jak się okazało, sprawcami pożaru byli dwaj nieletni chłopcy.

„Inaugurowana" podróż „Sobieskiego".

Podczas gdy cała prasa polska wszystkich kierunków politycznych rozpisuje się z zachwytem o przepięknej sylwecie śnieżno-białego m. s. „Sobieskiego", najmłodszej chluby naszej floty handlowej, jeden tylko „Express Poranny" podaje w numerze 147 z dnia 1 czerwca fantastyczną fotografię jakiegoś czarnego statku ozdobionego białym paskiem i donosi, że dnia „11 czerwca odbędzie się podniesienie bandery"(!!!) mimo, że ma się rozumieć to podniesienie bandery odbyło się już przed paru miesiącami, o czym niewątpliwie to samo pismo wraz z całą prasą polską szeroko się rozpisywało.

O różnicy pomiędzy podniesieniem bandery a poświęceniem statku wie już chyba każdy dzieciak w Polsce, toteż tłumaczyć tego stołecznemu pismu nie będziemy. Należy tylko zaznaczyć, że wedle dotychczasowych reguł gramatycznych, mówi się i pisze „inauguracyjna" a nie „inaugurowana" podróż. Chyba że wymyślono jakąś świeżutką nową gramatykę i może znów się coś odmieni z Danią, Manią i „inaugurowanymi" pucharami!

Ale tak czy owak — „Sobieski" jest biały, tropikalnie, olśniewająco biały!

Polska gazeta powodem aresztowania.

W Gdańsku konfiskuje się codziennie niemal wszystkie pisma polskie. Aresztuje się również czytających polskie dzienniki. Z restauracji dworcowej w Gdańsku został odprowadzony do komisariatu policji 17-letni Zygmunt Pawlak, za to, że czytał polską gazetę. Aresztowanego wypuszczono wprawdzie na wolność po 24 godzinach, ale stan jego zdrowia tak nagle się pogorszył, że Pawlak musiał się udać pod opiekę lekarską.

SAM tępi pluskwy, mole i robactwo

n4709

List Mazura pruskiego.

Nastroje w Prusach Wschodnich charakteryzuje dobitnie list Mazura, przedrukowany w gwarze mazurskiej przez „Nową Gazetę Mławską".

„Życie u naju ciężkie. Nasze opiekuny hitlerowskie gniewają się na nas za waszą politykę i mszczą się. Wywożą co dzień kogoś z naszych do Reichu na roboty, a czy dojedzie do tych robót, nie wiemy, bo jak przejdzie „Korridor" — to listy nie przychodzą. Wiozą za to pełne cugi robotników z dalekich krajów Czechów i Słowaków, stłoczone w wozach jak bydło. Do czego ich wiozą — to u nas nie wiadomo. **Nad granicą lęk nie ustaje, wszyscy się boją, nic nie zorgują (o nic się nie starają), bo wszystko gotowe do wyjazdu, a wachty przy telefonach siedzą dzień i noc i meldują, czy tam je cisza.** U naju boją się wojny, bo wiedza co to jest, ale słychać, że Polska chce wojny, a Niemcy w Berlinie też chcą, bo mówią, że tak dalej żyć nie można. Jedne „belany" (bogatsi obywatele ziemiańscy, brzuchacze) chcą się przysłużyć Hitlerowi, drugie się cieszą, że z wojną cały hitleryzm precz. Odbył się wielki obrachunek ludności, podobny do plebiscytu przed 20 laty. Każdy „Haushaltungsvorstand" został beamtrem i musiał wszystkich opisać, a pięć par oczu musiało kontrolować co pisze. Wolno było tylko napisać „deutsch", albo „masurisch-deutsch", co je wszystko jedno, bo i tak Zählung będą robić hitlerowcy, nauczeni do rachowania. **Za napisanie „polnisch" grozili więzieniem, a do rajzy nikt nie ma chęci..."**

Nawrót do strojów ludowych.

Niektóre organizacje młodzieży wiejskiej rozpoczynają obecnie akcję noszenia przez członków, młodych chłopców i dziewcząt strojów regionalnych. Organizacje te wychodzą z założenia, że **lokalne stroje chłopskie są zbyt piękne, aby dopuścić do zaniku ich używania.** Obecnie więc organizacje te zalecają swym członkom, tak chłopcom jak i dziewczętom noszenia barwnych swych strojów tymczasem w święta i na zjazdy organizacyjne, a po tym, organizacje mają nadzieję, że **nastani masowy nawrót do tradycyjnych barwnych strojów ludowych.**

Ze Świata

— **Rosja sowiecka liczy 170 milionów mieszkańców.** Według definitywnych danych spis ludności w styczniu br. wykazał ogólną liczbę ludności w państwie sowieckim w wysokości 170.467 tysięcy. Ludność miejska stanowi 32,8%. Przyrost ludności od ostatniego spisu przeprowadzonego w 1926 r. wyniósł 15,9%.

— **Ukradł milion dolarów.** Prokurator nowojorski Dewey ogłosił, że wielki importer cukru, niejaki Carlos Garcia został aresztowany pod zarzutem kradzieży przeszło miliona dolarów.

— **Przymusowy pobór młodzieży czeskiej.** W Swinowie w pobliżu Morawskiej Ostrawy przeprowadzili Niemcy przymusowy pobór czeskiej młodzieży w wieku od lat 18 do 20. Z osób stających do przeglądu pobrano 99%. Mają oni być przewiezieni na roboty do Rzeszy.

— **Łotysze podziwiają wyczyny polskiego lotnika.** Do Rygi przybył na polskim szybowcu motorowym pilot Tadeusz Deregowski. Wykonał on nad lotniskiem kilka efektownych ewolucyj, które zyskały ogólne uznanie. Z Rygi udał się pilot Deregowski do Helsinek, — traktując swój lot jako trening przed zlotem gwiaździstym do Rzymu.

— **Niemcy coraz częściej przebywają w łóżkach.** Statystyki ubezpieczalni społecznych w Niemczech wykazują, że ludzie coraz częściej chorują. W roku 1933 indeks chorobowy określał się cyfrą 2,32, obecnie wynosi on 2,79. Z tego też powodu zwiększyły się znacznie w ciągu ostatniego roku kadry sanitarne w Trzeciej Rzeszy.

— **Afera paszportowa w Szwajcarii.** Policja zuryska przeprowadziła szereg rewizyj mieszkań osób należących do partii komunistycznej. Rewizje podjęto w związku z wykrytą przez policję w Lucernie szeroko zakrojoną aferą fałszowania paszportów.

— **Protegowani Czesi — do roboty dobrzy.** W związku z masowym wysyłaniem Czechów z Czech i Moraw do Niemiec, umieszczono obecnie 700 Czechów w barakach nad Linzem. Są oni przeznaczeni do prac nad rozbudową miasta według planu Hitlera. (Może będzie on lepszy niż plan „linii Zygfryda", która nie „wytrzymała" nawet wody i rozsypała się w gruzy).

— **Aresztowanie sprawców zamachu.** W Jerozolimie aresztowano pięciu, przypuszczalnych uczestników arabskiego zamachu terrorystycznego, którego ofiarą padło siedem osób. Według przeprowadzonego dochodzenia, patrol, który jechał ciężarowym samochodem, wpadł w zasadzkę. Powstańcy arabscy wystrzelali żołnierzy i zabrali im broń. Zwłoki zabitych znaleziono w kilka godzin później.

— **Na własnym ciele „usadzili sobie" wrzód.** W związku z powtarzającymi się stale atakami sabotażu w wielkich czeskich zakładach przemysłu zbrojeniowego „Skoda" i „Zbrojovka" rozeszła się w dobrze poinformowanych kołach pogłoska, jakoby większa część robotników wymienionych wyżej zakładów w liczbie kilkunastu tysięcy miała być wywieziona do Niemiec a na ich miejsce sprowadzonoby robotników z Rzeszy.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

48)

(Ciąg dalszy)

— Nie, usiłuję jedynie przemówić ci do rozsądku. To ja zażądałem tego papieru. Mam dosyć dowodów, żeby wnieść oskarżenie, mam prawo aresztować cię. Ale jeżeli zechcesz powiedzieć mi prawdę, podrę natychmiast ten przeklęty papier.

— Obowiązek wymaga tego ode mnie

Usiadła ciężko: poczuła nagle, że nogi nie były zdolne utrzymać ciężaru jej ciała. Podszedł do niej i stanął obok, opierając rękę na poręczy fotelu. Odrzucił chłodną oficjalną maskę.

— Elżbieto, zrób to dla mnie, bo ja cię kocham!

— Pan mnie kocha? A jednak robi pan wszystko, co jest w jego mocy, żeby mnie wepchnąć do więzienia! Dziwny to rodzaj miłości!

— To nie jest pański obowiązek! Przede wszystkim cała ta sprawa nie należy do pana. Dlaczego przyjechał pan tutaj grzebać w niej? Dlaczego nie pozostawił pan policji jej obowiązków?

— Elżbieto, omawialiśmy tę sprawę już dawniej, i nigdy nie mogliśmy się zrozumieć. Gdybym był wiedział to, co wiem teraz, nic na świecie nie zmusiłoby mnie do podjęcia się śledztwa w tej sprawie, ale nie mogłem porzucić Jimmy'ego Cartera i Mike'a Sullivana, skoro się już podjąłem tej roboty. Oni obaj zaufali mi. Kochana — głos jego zniżył się i nabrał gorącego tonu. — Nie zmuszaj mnie do tego, żebym się stał brutalny. Jeszcze nie jest za późno uratować ciebie, jeżeli tylko zechcesz być ze mną szczera.

Odwróciła głowę.

— Nie, ja nie mogę! Niech pan robi tak, jak pan uważa za stosowne!

— Elżbieto, nie bądź dzieckiem! Czy nie zdajesz sobie sprawy, co ci grozi?

— Najzupełniej to rozumiem, ale nie boję się ani trochę!

Jednak widział, że była przerażona, chociaż nie chciała tego za nic okazać.

— No, niech pan nie zwleka! Niech pan każe temu wywiadowcy wypełnić obowiązek. Czemu pan się waha?

Spojrzał na nią badawczo. Potem podszedł do drzwi.

Williams!

— Słucham.

— Gotowe. Może pan wykonać swe zadanie.

Elżbieta zamknęła oczy, ale zaraz otworzyła je, gdy wszedł do pokoju mężczyzna w granatowym mundurze i stanął przed nią. W ręku miał papier urzędowy. Nakaz aresztowania, jak się domyślała.

Williams odchrząknął, rzucił okiem na Hardinge'a, który na to nieme pytanie odpowiedział ledwie dostrzegalnym znakiem przyzwalającym. Znów chrząknął i powiedział:

— Heleno Rolfe, aresztuję panią pod zarzutem zamordowania Flossie Fenton dnia 23 czerwca i uprzedzam, że cokolwiek pani teraz powie, będzie zanotowane, i może służyć jako dowód obciążający.

Elżbieta podniosła się i usiadła z powrotem. Usta jej otworzyły się, jak gdyby chciała coś powiedzieć, ale zamknęły się znowu. Głowa opadła na piersi.

— Uwaga! — Ale Amerykanin spóźnił się! Hardinge poskoczył ku Elżbiecie i zdążył ją objąć, zanim bezwładne ciało zemdlonej osunęło się z fotelu.

— Wody, szybko! — szepnął nad jej głową.

Williams wybiegł do hallu, gdzie spotkał Mattie Morgan opartą o poręcz schodów, z twarzą której wyraz upodabniał ją do barana. Najwidoczniej podsłuchiwała pode drzwiami.

— Proszę przynieść szklankę wody, a prędko: pani zemdlała! — powiedział.

— Zemdlała... ale, Jack...

Williams zmroził ją najbardziej urzędowym spojrzeniem.

— Nie czas teraz na to, panno Morgan! Jestem tu w tej chwili w roli urzędowej. Jako wywiadowca policji. I życzę sobie, żeby pani o tym nie zapominała! Proszę pośpieszyć się z tą wodą!

Gdy powrócił do bawialni, Elżbieta odzyskała już przytomność i siedziała wyprostowana na fotelu, ale Hardinge wciąż jeszcze podtrzymywał ją ramieniem.

— Co tak długo? — zapytał zirytowanym głosem.

Williams nie odpowiedział, podając Elżbiecie szklankę z wodą.

Wypiła nieco: ręce jej drżały tak mocno, że rozlała kilka kropel na suknię.

— Dziękuję, już mi jest dobrze. To było zupełnie głupie, że zemdlałam! — spojrzała na Hardinge'a. — Czy zaraz mnie zabierzecie? Czy mogę wziąć niektóre rzeczy z mego pokoju?

— Tak jeśli Williams będzie mógł być przy tym obecny. Panie Williams, pójdzie pan z panną Rolfe do jej pokoju...

— O, nie — Elżbieta wzdrygnęła się. — Proszę mnie tak nie nazywać.

— Dlaczego? Przecież pani się tak nazywa?

— Jak pan to odkrył? — zapytała cicho. — Nie przypuszczałam nigdy, że ktoś...

— Wiem, że pani tego nie przypuszczała. Ale nigdy nie należy być pewnym siebie! Zadepeszowałem do mego przyjaciela w Scotland Yardzie, prosząc, żeby odnalazł ślady Heleny Rolfe i napisał, co robiła od osiemnastu miesięcy, czyli od czasu, gdy wylądowała w Anglii. Wczoraj nadeszła odpowiedź. Gdy brat pani został aresztowany i skazany, powróciła pani do Nowej Zelandii, zmieniając nazwisko na Courtenay. Czy nie było tak? Bardzo to mądre posunięcie z pani strony. Potem wymyśliła pani jakiegoś męża...

— Nie — zaprzeczyła ostro — to nie wymysł: mam rzeczywiście męża.

— Któż to jest? I dlaczego nie jest przy pani?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stronnictwo Pracy na Pomorzu czuwa!

Imponujący przebieg zjazdu wojewódzkiego w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bydgoszczy drugi wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy.

Zgromadził on ponad **500** delegatów i gości przybyłych z najodleglejszych zakątków Pomorza. Były reprezentowane niemal wszystkie powiaty Wielkiego Pomorza od Włocławka do Gdyni i od Chojnic do Działdowa. Kilkudziesięciu uczestników przybyło na rowerach, wykonując kilkadziesiąt, a nawet w pewnych wypadkach ponad 100 kilometrów. Tylko ludzie idei mogą się zdobyć na taką ofiarność, jak delegaci z **Chojnic,** i podobnie oddalonych ośrodków, którzy przybyli do Bydgoszczy na rowerach (z braku środków materialnych).

Wybitni goście.

Po nabożeństwie, odprawionym na intencję zjazdu w Bazylice Księży Misjonarzy — otwarcia zjazdu w sali p. Kocerki dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego p. dyr. Antczak. Stwierdził on w swym przemówieniu wstępnym, że zjazd odbywa się w wyjątkowych warunkach politycznych i powitał przybyłych delegatów i gości. W gronie tych ostatnich, m. in. **p. dr Tempkę** z Chorzową, który przybył w zastępstwie p. prezesa **Wojciecha Korfantego,** p. profesora Ludwika **Kulczyckiego** i red. **Kwiecińskiego** z Warszawy, jako reprezentantów władz naczelnych, p .red. **Jana Teskę,** prezesa Pomorskiej Rady Wojewódzkiej, Redakcję **„Dziennika Bydgoskiego"** w osobach: red. **Lecha Teski, Nowakowskiego i Felczaka,** redakcję „Obrony Ludu" z Torunia itp.

Prezydium zjazdu.

wybrano w następującym składzie: **dr Tempka** — przewodniczący, **red. Teska, red. Kwieciński i Malinowski** z Torunia — jako wiceprzewodniczący. Objąwszy kierownictwo Zjazdu dr Tempka podziękował w serdecznych słowach za zgotowaną mu owację, jako reprezentant nieobecnego prezesa Korfantego i złożył mocne oświadczenie na temat aktualnych wydarzeń politycznych.

Wybór komisji.

Następnie dokonano wyboru trzech komisji zjazdowych: mandatowej z mec. **Trzebińskim** na czele, wyborczej z prezesem **Pałaszewskim** jako przewodniczącym i wnioskowej z p. red. **Janem Teską.**

Sprawozdania z działalności stronnictwa za rok ubiegły złożyli prezes dyr. Antczak i Marian Musiał. Stwierdzili oni, że Stronnictwo Pracy na Pomorzu czyni stałe postępy.

Referaty.

wygłosili prof. Ludwik Kulczycki i dr Tempka. Panowie referenci omówili obecną sytuację polityczną Polski i wskazali na zadania Stronnictwa Pracy w dobie obecnej.

Odbiciem tych referatów były następnie zgłoszone przez p. redaktora Teskę liczne rezolucje, które zjazd przyjął huraganem oklasków. Zasadnicze z nich są następujące:

Rezolucje.

Obok armii sojusze z demokraejami zachodu są gwarancją skutecznej obrony.

Zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy, Wielkiego Pomorza, obradujący w Bydgoszczy w dniu 4 czerwca 1939 roku po wysłuchaniu referatów wita z głębokim zadowoleniem zwrot, jaki dokonał się w naszej polityce zagranicznej.

Zwrot ten odpowiada intencjom zawsze przez Stronnictwo nasze żywionym i według naszego przekonania, stanowi najlepszą gwarancję skutecznej obrony obok własnej siły zbrojnej przed zachłannością tych żywiołów, które dybią na całość granic naszych.

Ujawnioną tak dobitnie postawę naszej armii, odpowiadającą tak interesom — jak i honorowi Narodu zjazd wita z najwyższym zadowoleniem i składa jej swoją najgłębszą cześć.

Jesteśmi gotowi do wszelkich poświęceń.

Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza wobec grożących Polsce niebezpieczeństw deklaruje w imieniu wszystkich swoich członków i sympatyków gotowość swoją do wszelkich poświęceń na rzecz obrony kraju.

O dalszy niezmordowany wysiłek.

Zjazd wyraża nadzieję, że nasze hasła propagandowe w szczególności dotyczące urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej możliwie rychło wcielone będą w życie, dlatego wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków, aby w tym duchu prowadzili nieustanną i niezmordowaną pracę.

Z powodu ataków na Witosa

w dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabrał głos m. in. p. red. Kwieciński z Warszawy, który nawiązując do złożonych rezolucji przez komisję zgłosił dodatkowo wniosek w sprawie ataku na Wincentego Witosa. Zjazd we wniosku tym b. ostro potępił sprawców ohydnego ataku na W. Witosa.

Nowe władze wojewódzkie Stonnictwa.

Z kolei zjazd dokonał wyboru nowych władz.

Zarząd Wojewódzki:

Prezes dyr. Antoni **Antczak** z Torunia, wiceprezesi: radca **K. Beyer i St. Pałaszewski** z Bydgoszczy, sekretarz: red. **Felczak** z Bydgoszczy, zast. sekretarza red. **Rochowiak z Torunia,** skarbnik Marian **Musiał** z Torunia.

Członkowie Zarządu: **dr. Soboczyński** z Bydgoszczy, Jan **Starszak** z powiatu świeckiego, **Jan Ryłewski** z pow. tucholskiego, Czesław **Dawicki** ze Starogardu i Franciszek **Marchewicz** z Kościerzyny.

Do Komisji Rewizyjnej

powołano pp. red. Lecha **Teskę,** mec. **Kotowicza** ze Starogardu i Józefa **Mańczaka** z Włocławka.

Radę Wojewódzką

Stronnictwa stanowi kilkudziesięciu działaczy ze wszystkich miejscowości Pomorza z p. red. Janem Teską jako prezesem.

Z Bydgoszczy do Rady Wojewódzkiej zostali wybrani m. in. prezes Jan Cywiński, radca Góralewski, Wencel, red. Nowakowski, Fr. Nowakowski, Piasecki, Roszak, Faustyniak, Drążewski, Graj, Konarski, Świerkowski, red. Lech Teska. Do Rady wchodzi również 2 księży: ks. **Klonowski** ze Starogardu i ks. **Klinkosz** z Tczewa.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął obrady marszałek dr Tempka okrzykiem na cześć Rzplitej i najwybitniejszych przywódców Stronnictwa.

Zjazd odśpiewał hymn „Boże coś Polskę".

Niektóre inne sprawy związane z odbytym zjazdem omówimy jutro.

MILION
w szczęśliwym przypadku
500.000
13 wygr. po 100.000
5 premii po 100.000
13 wygr. po 75.000
oraz tysiące innych wielkich wygranych zdobyć można przy 45-tej Loterii.
Niebywała okazja! Wielkie szanse!
Ciągnienie już wkrótce.
Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze
J. WOLANOW
Warszawa, Centr. Marszałkowska 154.
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą P. K. O. 18-814.

Śp. ks. biskup Lisowski

Tarnów, 5. 6. (PAT) W ub. sobotę podczas pełnienia czynności sakralnych, po udzieleniu Komunii św. 131 klerykom, zasłabł nagle wskutek ataku sklerotycznego ks. biskup dr. Lisowski, arcypasterz diecezji tarnowskiej.

Mimo usilnych zabiegów lekarskich ks. biskup stracił przytomność. Nieprzytomnego arcypasterza przeniesiono do pałacu biskupiego, gdzie w niedzielę o godz. 2,30 nad ranem nastąpił zgon.

W myśl wyrażonego przez arcypasterza życzenia, zwłoki jego zostaną pochowane na cmentarzu w kwaterze najbiedniejszych.

Zmarły arcypasterz pozostawił testament, w którym dziękuje wszystkim za okazane mu serce i prosi o modły, po czym gorąco żegna kapitułę, duchowieństwo i wszystkich wiernych swej diecezji.

W ciągu 6-letnich swych rządów diecezją tarnowską ks. biskup dr Lisowski dokonał wielu bardzo ważnych dzieł, które wybitnie przyczyniły się do podniesienia życia religijnego.

W r. 1935 powołał do życia sekretarit Chrześcijańskich Zw. Zawodowych i w tym samym roku przystąpił do budowy najwspanialszej świątyni w Tarnowie, na przedmieściu Grabówka, poświęconej Sercu Jezusowemu.

Zmarły arcypasterz otaczany był powszechną czcią i przywiązaniem ze względu na wielkie zalety swego serca i umysłu, niezwykłą pogodę i usposobienie i nadzwyczajną dobroć.

*

Śp. ks. biskup Lisowski urodził się w 1876 r. w Ciechanowie. Święcenia kapłańskie odebrał w r. 1900. Przez długi czas był profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dnia 7 października 1928 r. konsekrowany został biskupem tytularnym marianne i sufraganem lwowskim. Biskupem tarnowskim mianowany został 27 stycznia 1933 r Śp. ks. biskup Lisowski odznaczony był komandorią Polonia Restituta 2-ej klasy

Rada Gospodarcza Pomorza

rozpoczęła swą działalność.

Senator Slaski (bezpart.) przewodniczącym Rady.

Toruń. (n) Dla ożywienia życia gospodarczego Pomorza, pogodzenia sprzecznych nieraz interesów i ustalenia kolejności najpilniejszych potrzeb gospodarczych powołano **z inicjatywy pana wojewody Raczkiewicza** Radę Gospodarczą. Zjazd toruński zatwierdził regulamin nowej Rady i przyjął zgłoszone wnioski poszczególnych sekcyj wraz z życzeniem wyrażonem w 5-minutowej dyskusji przez p. **Grobelnego z Grudziądza** — prezesa związku samodzielnych rzemieślników-chrześcijan, aby nie zwlekać z realizowaniem powziętych uchwał.

Członków Rady Gospodarczej w liczbie 21 powołał p. wojewoda na okres trzech lat, mianując przewodniczącym Rady **senatora Ślaskiego z Trzebcza, inż. Namysłowskiego z Piechcina** — wiceprzewodniczącym i dyr. **Kulikowskiego z Gdyni** — generalnym sekretarzem. Do wydziału wykonawczego powołał pan wojewoda: **starostę krajowego Łąckiego** — jako przewodniczącego, tudzież następujących przedstawicieli: starostę Wilczka z Inowrocławia i Siudowskiego — z ramienia powiatów, prezydenta **Barciszewskiego z Bydgoszczy** i Włodka z Grudziądza — jako przedstawicieli miast, prezesa Donimirskiego i dyr. Buczka — z izby rolniczej, prezesa Tora i dyr. Kawczyńskiego — z izby handlowo-przemysłowej, prezesa Szulca i dyr. Frankowskiego — z izby rzemieślniczej, prezesa Pom. Tow. Rolniczego Lecha Czarlińskiego, prezesa tow. kupieckich Marchlewskiego, prezesa tow. rzemieślniczych Grobelnego, mgr. Prejbisza — reprez. spółdzielczości i dwóch jeszcze delegatów Gdyni w osobach komisarza rządu Sokoła i inż. Korzona.

Po wysłuchaniu treściwych referatów pp. inż. Namysłowskiego — o drogach kołowych, **inż. Zawadzkiego z Bydgoszczy** — o drogach wodnych, prezydenta Jankowskiego z Inowrocławia — o letniskach i uzdrowiskach, tudzież inż. Alfonsa Hoffmanna (twórcy „Gródka") o elektryfikacji Pomorza, zapisało się do głosu kilku mówców. P. Grott poruszył zagadnienie współpracy polsko-gdańskiej. Poseł Jabłoński, nawiązując do referatu inż. Zawadzkiego, kładł nacisk na lepsze wyzyskanie Wisły dla celów komunikacyjnych. Inż. Dziedziul z Chełmna domagał się budowy autostrady pomorskiej nie czasem w kierunku zachodnio-wschodnim tylko z północy na południe. Jednocześnie zaznaczył, że należałoby położyć drugi tor kolejowy na linii polsko-francuskiej. P. Dzięciołowski złożył Radzie memoriał właścicieli nieruchomości.

Pod koniec odczytał radca Pawlikowski prośbę prezydenta miasta Bydgoszczy, aby

RADA GOSPODARCZA POMORZA POPARŁA PROJEKTOWANĄ NA ROK 1914 POMORSKĄ WYSTAWĘ W BYDGOSZCZY.

Wśród projektów zatwierdzonych przez Radę, znajduje się projekt **budowy zakładu wodno-elektrycznego w Koronowie,** przyjęty przychylnie.

Musimy dodać, że referatom przysłuchiwali się z zainteresowaniem i żywo odnośne projekty poparli posłowie Ziemi Bydgoskiej pp. Dudziński i inż. Dziekoński.

(Referat programowy p. wojewody Raczkiewicza streścimy w jutrzejszym „Dzienniku w dziale gospodarczym, kolejno też drukować zamierzamy ważniejsze referaty. — Przypisek red.).

—::—

Niemieckie metody.

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem landratury w Złotowie, wydalony został z pasa granicznego **Kazimierz Kowalski** wraz z całą rodziną z Nowej Świętej. Jednocześnie Kowalski otrzymał pismo od sekretarza powiatowego, w którym ten powiadamia, iż Kowalski wraz z rodziną będzie mógł pozostać w Nowej Świętej, jeżeli w Polsce wstrzymane zostanie wydalenie dwu rodzin niemieckich z Chodzieży.

Ks. Prymas Hlond gościem Trzemeszna

Trzemeszno. (mk) W dniu 2 bm. przybył do Trzemeszna w towarzystwie swego kapelana ks. dra Filipiaka J. E. ks. kardynał Prymas Hlond z Poznania. Dostojny arcypasterz zwiedził alumnat dla liceistów im. opata Kosmowskiego, a szczególniej zainteresował się przebudową, zmierzającą ku rozszerzeniu alumnatu z fundacji ś. p. ks. biskupa Laubitza. Przebywając wśród alumnów, którymi opiekuje się ks. prof. Gierczyński — prefekt tut. gimnazjum, udzielił im Jego Eminencja swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Po krótkim pobycie na plebanii u ks. prob. Sarniewicza, dostojny arcypasterz wyjechał samochodem do Gniezna.

Trojaczki w Żninie.

Żnin. W szpitalu powiatowym w Żninie powiła trojaczki żona A. Tworkowskiego, zam. w Brzyskorzystwi (pow. Żnin). Po urodzeniu zmarła córeczka, a druga córeczka i synek żyją i są zdrowe. Matka również zdrowa.

Już dwa wypadki utonięcia.

Świecie. (t) Przy kąpaniu się w łachach nadwiślańskich, w kępach pod Wielkim Lubieniem utonął uczeń niemieckiego gimnazjum w Grudziądzu Joachim Kaszewski, pochodzący z Dolnych Wymiarów powiatu chełmińskiego. Zwłok dotąd nie wydobyto.

Przy śluzie na Wdzie pod Świeciem utonął w sobotę 3 bm. po południu 6-letni synek robotnika Franciszka Domiana ze Świecia.

Zapałki w ręku dziecka wzniecił pożar stogów.

Z **Grudziądza** piszą nam: W zagrodzie rolnika Kazimierza Kosakowskiego w Zielnowie (pow. Grudziądz) powstał pożar, który zniszczył stogi słomy pszennej i jęczmiennej (około 66 wozów parokonnych) wartości 800 złotych.

W wyniku dochodzeń ustalono, że stogi podpalił 8-letni Edward Misiada, synek robotnicy, zatrudnionej u Kosakowskiego, który bawił się... zapałkami. Chłopiec ze skruchą przyznał się do winy.

Naród polski musi zdobyć się na wdzięczność.

Największy z żyjących Polaków walczy o byt.

Mistrz Ignacy Paderewski potrzebuje całkowitego spokoju!

Już drugi raz prasę polską obiega ta smutna wieść — o chorobie Wielkiego Starca. A przecież zastanówmy się: odwołanie koncertu, gdy na sali już siedzi 16.000 wielbicieli jest strasznym ciosem i ostatecznością dla przeciętnego artysty, a cóż dopiero dla tak obowiązkowej natury, jaką był, jest i będzie Paderewski.

Krótko mówiąc — **Mistrz jest ciężko chory, walczy z niemocą po bohatersku pomimo 80 lat wieku.** Przed kilku miesiącami okropne reumatyczne bóle ręki pokonał tak dalece, że słuchającym ani na myśl nie przyszło, że każdy akord Jego porywającej interpretacji jest dla Mistrza torturą.

Ostatni atak serca okazał się jednak nie do zwalczenia nawet dla takiego Mocarza. Objazd koncertowy został odwołany. Pomimo nieznacznego polepszenia nie łudźmy się i zastanówmy, co to znaczy i jakie są konsekwencje tego nieodpartego stanu rzeczy.

Paderewski pracuje, żeby żyć...

Czy wiecie, Czytelnicy, **dlaczego Paderewski pracował?** Boć tylko ciężką pracą można nazwać takie zmaganie się żelaznego ducha z odmawiającym posłuszeństwa ciałem, zmuszanie chorych rąk do 16-godzinnych codziennych ćwiczeń przed koncertem, do wielogodzinnej gry bez zarzutu wobec wybrednych tysięcy, których żądania naddatków z reguły przekraczają oficjalny czas koncertu. Przy tym ambicją Artysty było zawsze, aby się nikt nie domyślił, że jest to dla Niego trud nad siły i że zawsze omdlałego wynoszono pod ręce do samochodu.

Odpowiadam: **Paderewski pracuje, aby utrzymać swe liczne fundacje i stypendia pożyteczne dla Narodu, a przede wszystkim, żeby utrzymać siebie.** Po prostu Wielki Starzec musi pracować, żeby żyć.

Zebrane w ciągu długiego, pracowitego żywota miliony ofiarował szczodrą ręką Polsce, gdy się nam śniła jeszcze tylko. Gdy nikt w Nią nie inwestował, Paderewski rzucił 2½ miliona złotych i **zbudował w 1910 r. najpiękniejszy do dziś w Polsce pomnik naszego zwycięstwa pod Grunwaldem.** Okazało się dzisiaj, że jeszcze twardszy niż spiż i granit pomnika zbudował szaniec z serc wówczas zbudzonych, o który się rozbił obecny atak niemczyzny.

Wśród Sterników Państwa nie ma ani jednego, który by w dniu uroczystym odsłonięcia pomnika w Krakowie na 500-lecie Grunwaldu nie zaczerpnął otuchy i nie powziął już wówczas decyzji, choć wielu z nich to były tylko chłopięta.

Niezapomniane zasługi.

Paderewski poruszył wszystkie serca polskie, a przecież był zupełnie prywatną osobą — nie miał do dyspozycji ani Skarbu Wolnej Polski, ani kasy st. m. Krakowa, ani żadnego z modnych dzisiaj komitetów.

Całe życie poświęcił Ojczyźnie — nikt tego nie zaprzeczy. Świat cały przez wiele lat codziennie informował o krzywdzie Wielkiego Narodu, który wydaje podobnych artystów. Każdy Jego koncert nie tylko był wielkim wydarzeniem towarzyskim w stolicach świata, ale i politycznym. **Całe życie Mistrz był faktycznym Ambasadorem Narodu Polskiego.** Jeżeli chodzi o Polaków osiadłych za granicę — z niczego nie byli tak dumni, jak z tego, że Paderewski był też Polakiem. Grał dla nich za darmo, najczęściej wspomagał, a zawsze opiekował się, komunikował bez pośredników, kochał.

W ten pracowity sposób dożył Mistrz przełomowych dni wojny światowej. Niezwłocznie staje się z natchnienia Bożego Wielkim Dyplomatą, rzuca na szalę pokaźny swój majątek, uruchamia wszystkie wysokie stosunki, **zjednywa płk. Housa i Prezydenta Wilsona i wygrywa wielką bitwę przeciwko tygrysowi Clemenceau i czarodziejowi Lloyd Georgowi:** 14 punkt deklaracji Wilsona „Wolna Polska z dostępem do morza" — staje się ciałem. **Gdańsk jest nasz!** Bez plebiscytu, z odwiecznym statutem Wolnego Miasta. Że zawładnął nim później hitleryzm, a myśmy nie chcieli, czy nie mogli przeciwdziałać, nie jest winą Paderewskiego. Dzisiaj znów jest potrzebny Polsce. Gdańsk — Dziecię Jego Ducha — musi po raz drugi przywrócić Ojczyźnie, tym razem nie formalnie, lecz faktycznie, na zawsze, bez zastrzeżeń i skrępowania. A co najważniejsze, jak wszystkie Jego zwycięstwa — bezkrwawo.

Pomnik po śmierci, a za życia?...

Niestety silny Jego duch obleczony jest dzisiaj w **schorowane ciało.** Czoło Mistrza jest poorane zmarszczkami — troski osobiste czynią noce bezsennymi. A my tak nauczyliśmy się uważać Go za nadczłowieka, **że zapominamy zupełnie o potrzebach dnia codziennego, o jedzeniu, spaniu i ubraniu.** Wydaje się nam dziwne i niezrozumiałe, że **nie schował dla Siebie nic, ale to nic zupełnie na czarną godzinę nawet.** A przecież postąpił, jak dobry Ojciec, ulokował wszystkie Swe myśli, uczucia i majątek dla dobra dzieci, wykształcił je do samodzielnego wolnego bytu, stworzył wygodny dom i kierował nim, jako Prezydent Rady Ministrów dopóki to było potrzebne.

Przecież jesteśmy Narodem Wielkim, wdzięcznym, dbałym tak dalece o swych przywódców, że za życia stawiamy im pomniki. Nie jesteśmy nikczemni, **nie przypomnimy sobie dopiero o długu, gdy pomnika trzeba będzie... na grobie, oby nie za prędko!** Uwolnijmy Wielkiego schorowanego Starca od trosk powszednich, niech Jego mocny duch ma czas myśleć i działać dla kraju właśnie teraz, zamiast niewolić słabe ciało do nadludzkiej i niepotrzebnej pracy.

Musimy to zrobić dyskretnie i szybko. **Nie jest to człowiek, który by pozwolił demonstrować swoje ubóstwo i dopuścił do składek publicznych choćby w formę Daru Narodowego ubrany.** Wierzcie mi, Czytelnicy, że choć z całym pietyzmem piszę i z góry oświadczam, że przez nikogo nie jestem upoważniony, to lękam się, że pomimo ciężkiej choroby Mistrza znajdzie siły, aby tę spontaniczną akcję zahamować i co gorsze, że znajdą się tacy małoduszni, którzy skorzystają z formalnej strony takiej reakcji i powiedzą sobie: skoro nie chce być wspomagany — widocznie nie potrzeba.

Tym z góry mogę dać niezawodny sprawdzian. Ponieważ Mistrz brzydzi się kłamstwem, więc w Jego ewentualnej reakcji jednego nie znajdziecie, że dysponuje dostatecznymi środkami. **Pomimo powodzenia kilkunastu koncertów, po poniesieniu olbrzymich kosztów przygotowań tournée i zobowiązań, Mistrz będzie zrujnowany.** Nie jest to nędza w naszym rozumieniu, ale stan nie odpowiadający godności naszych Wielkich. Pomoc jest potrzebna natychmiast, lecz musi mieć taką formę, którą by zniosła Jego duma, do niedawna ostatniego jałmużnika Polski z wielkiej trójki: Sienkiewicz, Osuchowski, Paderewski.

Stworzyć konto honorowe!

Nie chcę Mu ubliżyć, nie składam więc dziesięciu złotych, ani nie urządzam wieczorku tańcującego. Natomiast wzywam patriotów — poprzyjcie moją myśl! **Proponuję, aby Bank Polski otworzył Ignacemu Paderewskiemu nieograniczone konto honorowe na pokrycie wszelkich osobistych wydatków.** Konto nie tylko nie kontrolowane, ale zaproponowane w ten sposób, aby Mistrz zaczął zeń tak korzystać jak hojną ręką pośrednio i bezpośrednio do wskrzeszenia Banku Polskiego się przyczynił. Tylko kompletne zaufanie pozwoli Jego ambicji dar przyjąć.

Niech podejrzliwi nie obawiają się — **to nie będą miliony — znacie skromne osobiste potrzeby tego człowieka.** Zresztą otwarcie takiego konta wzmocni pozycję banku więcej niż tona złota. Pokrycie da cały naród w formie procentów za podwyższony ostatnio obiekt fiducjarny, który jest prezentem wielomilionowym dla akcjonariuszów banku bez specjalnego uzasadnienia, a stanie się usprawiedliwionym.

Precedens taki w bankowości istniał: **d'Annunzio za zdobycie Fiume dla Włoch otrzymał takież konto, choć nie był w potrzebie.** Włochy są co prawda starszym kulturalnie narodem, ale my obecnie jesteśmy o wiele zamożniejsi. Czasu mamy nie wiele, wzywam więc do łańcucha opinii Niepodległościowców, Legionistów, Dziennikarzy. Członków zaś rad i akcjonariuszów naszych wielkich instytucji finansowych do wyścigu, który z banków w Polsce ma prawo do nazwy najpoważniejszego, gdyby najbardziej uprawnionemu coś przeszkodziło, szybko przebrnąć przez formalną stronę zagadnienia.

Czytelniku, jeżeli masz wątpliwości co do nagłówka tego artykułu, wyjdź na ulicę i zapytaj pierwszego spotkanego przechodnia, czy to będzie rządowy urzędnik, wojskowy lub policjant, czy klasowy robotnik, ksiądz, ludowiec, albo żyd: **kto jest największym z żyjących Polaków?...**

J. K. R.

W samochodzie i pod parasolem...

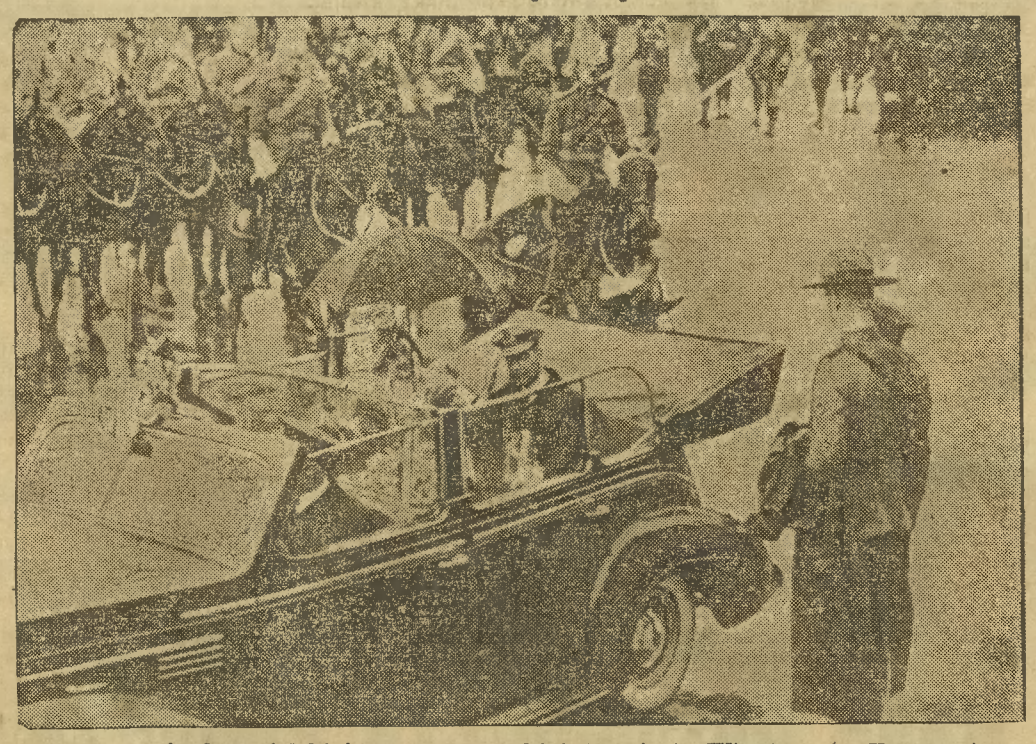

Uroczysty wjazd angielskiej pary królewskiej do miasta Winnipeg (w Kanadzie) odbył się podczas ulewy.

Dzwony Oksfordu.

Piękny stary Oksford jest miastem dzwonów. Każda jego wieża i wieżyczka, okryta pyłem wieków jest dzwonnicą, kryjącą w swym wnętrzu głos, który dzisiaj podobnie jak w ciągu długich wieków zwiastował mieszkańcom oraz studentom i profesorom uniwersytetu dobre lub złe nowiny.

Są tam dzwony stare i nowe, wielkie i małe, o głosie słodkim lub ostrym, wiele z nich posiada historię równie starą i romantyczną, jak budynki, które je mieszczą.

Wspomnijmy chociażby dzwony katedry Christ Church o pięknych brzmiących imionach: Hautclere, Douce, Clement, Austin, Marie Gabriel i John. Pięć ostatnich pochodzi z opactwa Osney, które uległo zniszczeniu w czasie likwidacji klasztorów, jeden z nich pochodzi z r. 1589. Wspomnijmy jeszcze melodyjne dźwięki Magdaleny i osiem srebrno-brzmiących dzwonów Merton, które po słów wybitnych znawców mają najpiękniejszy ton spośród innych czternastu dzwonów Oksfordu.

Najsławniejszy jednak ze wszystkich jest Wielki Tom, olbrzym o wadze 7 i pół ton, zawieszony w wieży tego samego imienia. Co wieczór pięć minut po dziewiątej wydzwania Wielki Tom sygnał wieczorny w chwili gdy bramy kolegium zostają zamknięte na noc. Wielki Tom wydzwania wieczorem 101 uderzeń, gdyż tylu było studentów w czasie ufundowania Kolegium Kardynalskiego. Wielki Tom jest bardzo stary i podobnie jak jego młodsi towarzysze z Katedry, pochodzi z opactwa Osney. W latach 1200 — 1620 był parokrotnie przelewany, ostatni raz w r. 1680 kosztem Biskupa Fell. Biskup Corbet w pięknym wierszu opowiedział o tej regeneracji dzwonu, ukochanego przez okfsordczyków.

Są w Oksfordzie wieże pamiętające Saksonów i Normanów, wieże te drżą od podstaw, gdy rozkołysza się dzwony, których żelazne serca przez wieki głosiły o ogniu i powodziach, o wojnie i Bogu. To one są niezmiennym, potężnym głosem Oksfordu.

Anegdoty

PRZYCZYNA.

— Za co dostałeś się do paki?
— Za katar
— Za katar?
— Jak to?
— Bo kichnąłem i obudziłem nocnego stróża.

SŁOWO HONORU.

— Jak to mam rozumieć, panie dyrektorze? Chce pan wydać podobno swoją córkę za Gapskiego! Przecież pan dał mi słowo.
— Wszystko w porządku... Panu dałem słowo, a córkę dam Gapskiemu!

PAKOWANIE.

— Bardzo mi przykro, ale twoje spodnie zapakowałam na samo dno. Nie chcesz chyba, abym pakowała od nowa Weź długi płaszcz!

TRZY OKRESY.

Przed ślubem on mówi, ona słucha.
W pierwszy rok po ślubie ona mówi, a on słucha.
Później oboje krzyczą, a sąsiedzi słuchają.

RASA OBOJĘTNA.

„Mięso z psów jest powszechnie używane w Niemczech".

Doberman, czy buldog,
foksterier, czy szpic
ratler, czy pekińczyk
nie zważają na nic!

Tutaj nie trzymają
się rasowych ustaw,
obojętna rasa
byle była tłusta!

(„Goniec Warszawski")

*

— Niemcy zamykają wszystkie teatry czeskie...
— No bo i po co im teatry. Mają tragedię z Niemcami, a komedię z tą Hachą..

*

Po nagłej zmianie pogody wszyscy są zdezorientowani. Bo jakto? — w maju — — słońce???

*

Rzecz dzieje się u modystki.
— Niech mi pani da kapelusz, ale koniecznie w kształcie armaty!
— Armaty?...
— Tak: chcę, żeby mąż się przeląkł i zapłacił bez gadania rachunek!

(„Wróble na dachu").

SZEŚĆ FOTOGRAFII.

Pewnego amerykańskiego opryszka przed zamknięciem w więzieniu sfotografowano w 6 pozach.

Gdy zbrodniarzowi udało się zbiec z więzienia, odbitki wszystkich fotografii zostały rozesłane do poszczególnych komisariatów.

Po paru dniach do dyrekcji więzienia nadszedł telefonogram treści następującej: „Pięciu bandytów już schwytaliśmy, jesteśmy na tropie szóstego".

CO ZNACZY SŁAWA!

Jeden z najpopularniejszych generałów amerykańskich cierpiał pewnego razu na ból zębów. Udał się więc do dentysty, który usunął mu dwa siekacze i nazajutrz sprzedał je jakiemuś zbieraczowi po 100 dolarów. Oburzony generał polecił swemu adiutantowi natychmiast odkupić je z powrotem.

Nazajutrz adiutant przyniósł mu... 171 zębów.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Teofil jest zawodowym kolporterem wszystkich kursujących ostatnio plotek.

Wczoraj po południu spotkałem go na Marszałkowskiej.

— Serwus, Teoś! Czy nie wiesz przypadkiem, która teraz godzina?

Teofil rozejrzał się lękliwie dokoła i odparł szeptem.

— Nie wiem... Ale rano mówili na mieście, że jest podobno kwadrans po dziewiątej.

DZIECI DZISIEJSZE.

Pięcioletni Karolek ma nową guwernantkę.

— No, synku, zadowolony jesteś z panny Cecylii? — zapytuje go ojciec.

— Tak, na ogół biorąc, jest w moim guście.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:

As: „Trzech przyjaciół"
Słońce: „Paryżanka"
Stylowe: „Ostrożni profesorowie"
Świt: „Syn Frankensteina".

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Zbigniew Soja. Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczono p. Władysława Skibińskiego.

— **Rezerwiści gotowi.** W sali „Sokoła" odbyło się zebranie Zw. Rezerwistów III koła przy zakładach Solvay w Mątwach. Zebranie zagaił prezes Rouba, witając licznie przybyłych członków. Z kolei nastąpiło wręczenie dyplomów przez prezesa koła za najlepsze strzelanie z broni małokalibrowej pp. Fr. Szmidtowi, Krowickiemu i Waszakowi. Referat wygłosił dr Pischinger. Mówca uwypuklił rolę i zadanie polskiego rezerwisty, apelując do kolegów, aby podwoili pracę wyszkoleniową, czujność i byli gotowi. W dalszym ciągu zebrania zgłosiło się 43 kolegów z kategorią do ochotniczej służby wojskowej.

— **Tydzień propagandy rzemiosła.** W hotelu „Pod Lwem" odbyło się zebranie organizacyjne dla omówienia tygodnia propagandy rzemiosła w Inowrocławiu. Zebranie zagaił prezes Zw. Sam. Rzem. Chrześcijan p. Leon Urbański. Przewiduje on **mszę św.** w kościele farnym o godz. 9,15, otwarcie wystawy prac uczniowskich w szkole św. Wojciecha i wręczenie nagród oraz świadectw ukończenia szkoły dokształcającej, pochód i akademię po południu w teatrze miejskim. W dyskusji przemawiali pp.: L. Benedykciński, T. Bochiński, K. Lewandowski, A. Semmler, kier. Lis, Fr. Benedykciński i inni.

— **Woda podmyła ścianę domu.** Wskutek gwałtownych strumieni wody z ulewnych deszczów zostały podmyte fundamenty domu mieszkalnego w Opoczkach (pow. Inowrocław), powodując runięcie jednej ściany. Wypadek zdarzył się w nocy i szczęśliwie ściana runęła na zewnątrz. Ogłuchł tylko 11-letni chłopiec, którego opatrzył lekarz. W Pieczeni tego samego dnia zawaliły się mury nowobudującego się domu St. Grzeszkiewiczowej.

— **Nowi maturzyści.** Egzamin dojrzałości w Liceum M. Konopnickiej zdały pp.: Jadwiga Giełwanowska, Urszula Kadlecówna, Dobromira Kempska, Maria Klessanka, Alina Lisowska, Maria Maciejewska, Radosława Müller-Czarnkówna. Wanda Pszenna, Wanda Raczkowska, Miecz. Tepperówna i Jolanta Wydubianka. Egzamin dojrzałości w Państw. Liceum im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu złożyli w wydziale humanistycznym: Fr. Tad. Benedykciński, Alfred Chlipalski, St. Gonet, Wł. Ludwik Kustra, Kazimierz Lisiecki, Jakub Paul Antoni Władysław, Marian Roszak, Kaz. Smul, A. Stanek i Edm. Wypijewski. W wydziale matematyczno-przyrodniczym: Edm. Bachora, Józef Chytrowski, Zbyszko Rajmund Garstecki, Henryk Gliszewski, K. Jasiński, Mieczysław Klemens Kwiatkowski, Kazimierz Łapka, Jan Władysław Marciniak, Adam Ryszard Moskal, Kazimierz Szymon Mrugalski, Lech Marian Owczarkowski, Jan Patałas, Jan Józef Podlasiński, Bronisław Poliwka, Maurycy Zygmunt Proch, Sylwester Sobieski, Henryk Volkmann, Jerzy Fr. Wojcieszek i Leopold Woźniak.

— **Przez kwiaty na ławie oskarżonych.** Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odpowiadali członkowie zarządu Stow. Właśc. Nieruchomości pp.: prezes dr Mierosławski, radny Burzyński i Chlipalski, oskarżeni przez ogrodnika miejskiego p. Koralewskiego o zniesławienie w doniesieniu do wojewody pomorskiego, w którym wymienieni podnieśli różne zarzuty przeciwko gospodarce miejskiej, podnosząc m. in., że miasto dlatego nie ma dochodów z ogrodnictwa, ponieważ ogrodnik miejski kwiaty i warzywa wyhodowane w ogrodach miejskich, sprzedaje i wywozi nawet do innych miast, a pieniądze za nie bierze dla siebie. W wyniku kilkakrotnie odraczanej rozprawy sąd ogłosił wyrok, zasadzający wszystkich oskarżonych za zniesławienie, a mianowicie: dr. Mierosławskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem i 20 zł grzywny, Chlipalskiego na 14 dni aresztu z zawieszeniem i 70 zł grzywny, a Burzyńskiego na 2 miesiące bezwarunkowego aresztu i 150 zł grzywny. Skazani wnieśli apelację.

WĄGROWIEC. (a) Dnia 28. 5. rb. odbyło się poświęcenie sztandaru i zjazd b. wychowanków Państw. Liceum Pedagogicznego. Przed mszą św., która odbyła się w auli zakładu, poświęcenia dokonał ks. dziekan Filipiak z Panigrodza. Po mszy św. odbył się przemarsz przed gmachem zakładu dzieci szkoły ćwiczeń i uczniów lic. ped., który odebrał p. starosta Zenkteler. Dnia następnego odbył się wieczorek towarzyski dla b. wychowanków.

MARGONIN. (a) W środę 7 bm. odbędzie się w Margoninie jarmark na konie i bydło.

CHEŁMNO. (lm) Przy Towarzystwie Przyjaciół Chełmna powstała sekcja muzealna. Celem jej będzie zbieranie i konserwowanie wszelkich przedmiotów, mających łączność z Chełmnem. Przewodniczący sekcji za naszym pośrednictwem prosi mieszkańców Chełmna, by przedmioty o wartości muzealnej zgłaszali pod adresem p. A. Wantucha, dyr. gimn. męsk. w Chełmnie.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Dr. DAFOE zaleca mydło na olejku oliwkowym

Wobec przedwczesnego urodzenia się Pięcioraczków Kanadyjskich tylko olejek oliwkowy był dostatecznie łagodny dla ich skóry! Później Dr Dafoe z największą starannością wybrał dla nich mydło. Wybór jego padł na Palmolive, mydło na olejku oliwkowym! Przykład ten powinien być naśladowany przez każdą kobietę, która dba o skórę swego dziecka i własną cerę. Używaj mydła Palmolive do codziennej kąpieli.

Dr Dafoe lekarz-opiekun pięcioraczków.

Reprodukcja wzbroniona. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Ra-ta-ta! Trudno znaleźć sprytniejszych maleńkich muzyków niż śliczne Pięcioraczki. Matki oczarowane są ich piękną, różową cerą — osiągniętą dzięki mydłu Palmolive zaleconemu przez dra Dafoe. Użyj sama dwa razy dziennie mydła Palmolive w sposób następujący: Masuj głęboko w pory jego ciepłą, obfitą pianę; po chwili spłócz najpierw letnią później zimną wodą. Wkrótce spostrzeżesz wyniki. Upewnij się, że otrzymujesz prawdziwe mydło Palmolive, obficie wyposażone w olejek oliwkowy. Istnieje w sprzedaży wiele bezwartościowych naśladownictw!

M3079

Dla zabezpieczenia mydła od uszkodzenia zamiast drukowanych prospektów używamy do opakowania białej tekturki.

JANIKOWO. (mk) Kat. Stow. Robotników w pobliskim Trlągu obchodziło uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, w której udział wzięły tut. organizacje i z sąsiednich parafii. Poświęcenia sztandaru dokonał asystent ks. prob. Mrugas. Po wspólnym obiedzie odbyło się zebranie uroczystościowe, na którym przemawiali ks. prob. Mrugas, delegat z centrali z Poznania i prezes miejscowy.

WRZEŚNIA. (r) Dnia 28 ub. m. przystąpiły dzieci parafii wrzesińskiej do I. Komunii św. Dzieci zebrały się na dziedzińcu szkoły powszechnej żeńskiej, skąd w uroczystej procesji ze śpiewem pieśni kościelnej, poprzedzane przez chorągwie i przez asystę miejscowego ks. proboszcza i dwóch wikariuszów, udały się do kościoła, gdzie podczas mszy św. przystąpiły do Stołu Pańskiego po raz piewszy. Komunię św. przyjęło ponad 150 dzieci — chłopców i dziewcząt. Panie z towarzystwa św. Wincentego à Paulo podejmowały niezamożne dzieci oraz dzieci ze wsi śniadaniem.

— Policja przytrzymała i osadziła w areszcie Ludwika Kaczmarka, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania, który powrócił niedawno z Francji, wydalony stamtąd po roku więzienia.

STRZELNO. (w) Dorocznym zwyczajem urządzone zostało 29. 5. rb. przez Bractwo Kurkowe strzelanie o godność króla kurkowego. Po zakończeniu strzelania królem został p. sekr sąd. Borsz, a rycerzami pp. Namieśnik i Stęczniewski. Strzelanie połączone zostało z koncertem w ogrodzie, a zakończone zabawą dla członków bractwa.

— W dniu 11 czerwca br. odbędzie się w ogrodzie Bractwa Kurkowego „Dzień Harcerza".

— 62-letni Józef Szperka ze Strzelna, jadąc ul. Kolejową, poczuł nagłą słabość. Zeszedł więc z roweru i usiadł pod płotem, gdzie dostał ataku serca i zmarł.

— Nabożeństwo czerwcowe. W miesiącu czerwcu, poświęconym czci Najśw. Serca Pana Jezusa, odbywać się będą w każdy wtorek i piątek o godz. 7,30 po raz pierwszy w tut. parafii nabożeństwa poświęcone czci Serca Pana Jezusa.

ŻNIN. (k) W gromadzie Czerniejewo (pow. Żnin) uderzył piorun w zagrodę rolnika Maćkowiaka. Ogień strawił stodołę i chlew wraz z martwym inwentarzem.

Wyciąć! Zachować!

Rozkład jazdy pociągów ze stacji kol. Żnin.

Przyjazd:
z Inowrocławia: 6,03, 14,57, 19,47
z Wągrowca: 6,00, 10.37, 21,50
z Szubina: 7,46 ×, 9,54 +, 14,50, 19,44.

Odjazd:
do Wągrowca: 6,08, 14,52, 19,50
do Inowrocławia: 6,14, 10,39, 21,53
do Szubina: 6,10, 10,43, 16,20*, 16,45**.

Objaśnienia: × w dni robocze, + w dni świąteczne, * codziennie, a w czasie od 4. 6. do 27. 8. w dni robocze; ** od 4. 6. do 27. 8. w dni świąteczne.

CHODZIEŻ. Tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla przyniosło następujące wyniki: królem został p. A. Sobkowski, budowniczy, I rycerzem p. Ślósarek, mistrz malarski, II rycerzem p. W. Gapiński, kupiec.

ŚWIECIE. (t) Zam. w Świeciu przy ul. Wodnej rob. Fryderyk Szczepanowski, lat 78, popełnił samobójstwo. Powodem targnięcia się na życie starca był rozstrój nerwowy.

— W uzupełnieniu naszej wiadomości o tragicznym wypadku zderzenia, jaki miał miejsce na zakręcie ruchliwej szosy bydgoskiej w Przechowie, dodajemy, iż motocyklem kierował fryzjer p. Zacharek ze Świecia, a na tylnym siedzeniu znajdowała się p. Janicka. Ta ostatnia z ciężkimi obrażeniami, jakie odniosła przy wyrzuceniu jej z siodła, została umieszczona w szpitalu.

CZERSK. (ał) W drugie święto Zielonych Świąt staraniem ss. Elżbietanek urządzono w ogrodzie p. Brzezińskiego doroczną zabawę letnią dzieci z miejsc. przedszkola. O godz. 14 barwny pochód dzieci przy akompaniamencie orkiestry parafialnej wyruszył z tut. ochronki do ogrodu przez ulice miasta. Krótkie przemówienie wygłosił ks. prob. Stawicki, dziękując zarazem ss. Elżbietankom za poniesiony trud oraz obywatelstwu za liczne poparcie zabawy.

TCZEW. (as) W drodze z Warszawy do Gdyni zatrzymała się w Tczewie na dwa dni wycieczka pierwszej w Polsce szkoły żeglugi rzecznej w Warszawie w liczbie 54 kursistów pod opieką wychowawców por. Szolca i J. Marcinkowskiego oraz lekarza szkolnego dr. Pleszczyńskiego. Powitanie „wilków rzecznych" przez przedstawicieli społeczeństwa odbyło się na jednym ze statków „Vistuli". Wycieczkę powitał kier. oddziału Tow. Żeglugi Rzecznej „Vistula" dyr Walczak, po czym przemawiali naczelnik Państw. Zarządu Dróg Wodnych radca inż. Stanko i prezes L. M. K. prof. Jaroszewski. Za serdeczne przyjęcie w imieniu wycieczki podziękował por. Szolc, zapewniając, że społeczeństwo nie zawiedzie się pokładanym w nich zaufaniu i że w przyszłości uczniowie tejże szkoły staną się nie tylko fachowymi pracownikami, ale w pierwszym rzędzie niestrudzonymi pionierami i propagatorami polskiej żeglugi śródlądowej i przybrzeżnej. W godzinach popołudniowych kpt. Kajetanowicz dokonał przeglądu ufurmowanego i pięknie reprezentującego się hufca wodnego.

— Kat. Stow. Kobiet diecezji chełmińskiej organizuje w dniach od 24 do 27 czerwca kurs wiedzy religijnej dla pań nauczycielek na temat: „Catholicus sum". Podobnie jak w robu ub., kurs odbędzie się w Pelplinie w gmachu Collegium Marianum z udziałem księży profesorów seminarium duchownego, którzy łaskawie przyjęli wykłady. Opłata całkowita za kurs wynosi 10 zł. Zgłoszenia nadsyłać do 10 bm. do sekretariatu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Tczewie, ul. Kopernika 7. Tam również można otrzymać szczegółowy program.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobieta, którą kocham".
Gryf: „Jego wielka miłość".
Orzeł: „Ostatnie ostrzeżenie" i „Strzelec z Bengali".

— **Arcypasterze w owczarni grudziądzkiej.** W czasie pobytu księży biskupów J. E. dr. Okoniewskiego i sufragana Dominika w Grudziądzu, około 12.000 wiernych przystąpiło do sakramentu bierzmowania. Uroczyste pożegnanie odbyło się w „Królewskim Dworze" przy udziale przedstawicieli władz, duchowieństwa i obywatelstwa. Słowa podziękowania i pożegnania czcigodnych arcypasterzy wypowiedział p. prezydent miasta Włodek, a odpowiedział toastem na pomyślność i rozwój m. Grudziądza ks. biskup Okoniewski. Z obowiązku musimy podkreślić udany wybór „mistrza ceremonii" w osobie popularnego inspektora straży pożarnej p. Kaszewskiego, który przez cały czas pobytu księży biskupów w Grudziądzu czuwał nad porządkiem.

— **Prymicja.** W niedzielę otrzymał święcenia kapłańskie wychowanek tutejszego gimnazjum ks. Alfons Strzyżewicz, który w dzisiejszy poniedziałek odprawił w kościele farnym swoją pierwszą ofiarę mszy św.

— **Nad mogiłą zacnej matki.** Dnia 2 bm. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zacną grudziądzką matronę ś. p. Marię z Buczyńskich Bączyńską. Trumnę ponieśli z domu żałoby przy ul. Moniuszki do kościoła Najśw. Marii Panny sokoli. W świątyni ks. prob. Gasiński w asyście księży wik. Czaplewskiego i dyr.. Szczurkowskiego celebrował żałobną mszę św. Po nabożeństwie rozwinął się kondukt pogrzebowy, który ulicami miasta podążył na cmentarz. Pochód otwierały delegacje wszystkich grudziądzkich gniazd Sokoła wraz z sztandarem oraz delegacje szkoły powszechnej im. Kopernika i Liceum Mechanicznego wraz z gronem profesorskim. Zmarła matrona wychowała liczną rodzinę córek i synów na prawych Polaków i dobrych katolików. Najstarszy syn — naczelnik dzielnicy pomorskiej Sokoła p. Paweł Bączyński jest znanym w Grudziądzu wychowawcą i opiekunem młodzieży.

— **Otwarcie basenu pływackiego** przy ul. Marsz. Piłsudskiego nastąpiło 2 bm. Basen dostępny jest dla publiczności codziennie od godz. 8 do zmroku.

— **Zasłabła na ulicy.** Do szpitala przewieziono w stanie bezprzytomnym kobietę, która zasłabła na ul. gen. Hallera. Z personalii wynika, że jest to Fryda Bogaj, zam. przy ul. Staszica 1.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Urzędnik pocztowy Leon Seidler (Legionów 90), wchodząc do sklepu hurtowni tytoniowej p. Dembińskiej (ul. Wybickiego) upadł tak nieszczęśliwie, że potłukł sobie nogę powyżej kolana.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Paweł i Gaweł" (film polski).
Gwiazda: „Naokoło świata za 25 centów".
Lido: „Panna Ewa".
Lily Chylonia: „Córka Szanghaju".
Morskie Oko: „Wesoło żyjemy".
Miraż-Orłowo: „Scypion Afrykański".
Polonia: „W sidłach miłości".
Zorza-Grabówek: „Młody Las"

— **Zaszczytny jubileusz prof. Antoniego Sarnowskiego.** W dniu 1 bm. w szkole powszechnej nr 1 odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu 25-lecia pracy nauczycielskiej i wychowawczej prof. A. Sarnowskiego. Właściwą uroczystość poprzedziła msza św. odprawiona w kościele N. Serca Jezusowego dokąd przybyły dzieci szkoły z wychowawcami i orkiestrą szkolną. Przybyli pp. insp. Kopeć, prezes Koła Rodzicielskiego p. Filar prezes Akcji Katolickiej mec. Burdecki oraz grono rodziców wychowanków szkoły i liczni goście. P. Kamrowski kier. szkoły przedstawił w obszernym przemówieniu pracę nauczycielsko-wychowawczą jubilata i podnosząc jego zasługi położone w tej dziedzinie. Przemówił również p. insp. Kopeć, wyrażając p. urof. Sarnowskiemu uznanie i składając życzenia, by wytrwał jak najdłużej na swym odpowiedzialnym stanowisku. Po zakończeniu obchodu jubileuszowego p. prof. Sarnowski wyraził wszystkim obecnym serdeczne podziękowanie za okazaną mu sympatię i życzliwość. P. prof. Sarnowski urodził się w r. 1892 w Czersku i od 1. 4. 1914 poświęcił się pracy nauczycielsko-wychowawczej. Po wojnie światowej Rząd Polski delegował p. prof. Sarnowskiego do Niemiec — Ziemi Złotowskiej. Rząd niemiecki zmusił jednak prof. Sarnowskiego, jako działacza polskiego do opuszczenia granic Rzeszy i od 3. II. 1933 prof. Sarnowski objął stanowisko nauczyciela w szkole powszechnej nr 1 w Gdyni gdzie do dziś jest cenionym wykładowcą i wychowawcą.

— **Panna Wodna** udaje się w najbliższych dniach w pierwszy tegoroczny rejs do Szwecji. Będzie ona uczestniczyła wraz z innymi naszymi jachtami w wielkich międzynarodowych regatach dokoła Gottlandu organizowanych przez niemiecki „Ostseejachtklub". Na Bałtyku żeglują obecnie „Szkwał" i „Jurand", który zabrał uczniów liceum handlowego.

— **Klub wędkarzy** powstał w Gdyni z notariuszem Berezą jako prezesem i dążyć będzie do uzyskania miejsc połowów tak w basenach Gdyni jak i na najbliższym zapleczu.

— **„Szczepko i Tońko"** wraz z chórem **„Echo-Macierz"** ze Lwowa, wystąpią w jednym **wieczorze humoru i pieśni,** który odbędzie się w dniu 10 czerwca o godzinie 21 w kinoteatrze „Polonii". Bliższe szczegóły podane są w afiszach. Bilety są już do nabycia w Owocarni Polskiej ul. Świętojańska 53, tel. 22-95.

— **Orłowo się bawi.** W niedzielę o godz. 12,30 odbyło się poświęcenie i otwarcie klubu towarzyskiego — kawiarni przy ul. Orłowskiej 23, gdzie gromadzić się będzie elita letników napływających już na wybrzeże. Taki ośrodek towarzyski był istotnie koniecznie potrzebny w kąpielisku nadmorskim tej miary co Orłowo.

— **Nieszczęśliwy samobójca** i zabójca ofiar z baru Centrum zmarł.

— **Rybak Benedykt Petke** uratowany podczas wybuchu kutra w Pucku, a przebywający na kuracji w szpitalu w Gdyni, czuje się lepiej.

— **18 wycieczek** odwiedzi w najbliższych dniach Gdynię. Przybędą do nas goście z Poznania, Płocka, Grudziądza, Łodzi, Warszawy. Nie ma prawie dnia aby długie sznury przeważnie młodzieży nie kroczyły po słońcem zalanych nabrzeżach chłonąc wzrokiem gorący szafir morza, na którym kołyszą się teraz na redzie nasze okręty wojenne.

— **Odznaczenia.** Podczas pobytu w Gdyni (o którym donosiliśmy) morski attache Francji komandor Guillard odznaczył krzyżem oficerskim Legii Honorowej kdra por. Stankiewicza, a krzyżem za zasługi w służbie morskiej kpt. Gorazdowskiego.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża** dorocznym zwyczajem uświęconym tradycją, rozpoczął się w Gdyni w dniach od 4—10 czerwca. Piękna idea P. C. K. krzewienia miłości bliźniego i pomocy w nieszczęściach przemawia do serca każdego obywatela, toteż niechaj nikt nie odmówi choćby najdrobniejszego datku, przeznaczonych na zakup sprzętu dla drużyn ratownoczych. Każdy grosz złożony na cele PCK to ochrona własna w chwili krytycznej. Zapisujmy się do gdyńskiego oddziału PCK, plac Kaszubski 1 m. 3

— **Ryżu** surowego przywieziono w ub. tygodniu około 2200 ton, rud żelaznych przeszło 7000 ton, pirytów około 4300 ton, złomu prawie 6000 ton.

ROZWÓJ ZIEM WSCHODNICH

to rozszerzanie wewnętrznego rynku zbytu —

to rozładowywanie bezrobocia w okręgach przemysłowych Państwa

Łatwiej z Gdyni do Szwajcarii
niż do Kaszubskiej Szwajcarii.

Mimo, że w drugie święto Zielonych Świąt zapanowała w Kaszubskiej Szwajcarii wspaniała słoneczna pogoda, która trwa dotychczas, we wszystkich znanych miejscowościach turystycznych w Kaszubskiej Szwajcarii były przeraźliwe pustki, gdyż nie znajdzie się bohater, któryby przystosował się do rozkładu kolejowego i **w lecie wyjechał o godz. 12 w południe smażąc się w pociągu by wrócić na godz. 17 do Gdyni.** Ludność kaszubska jest zrozpaczona i do znanych klęsk żywiołowych — powietrza, głodu, ognia i wojny — dodaje: „rozkład kolejowy". Istotnie, rozkład ten budzi w każdym kto zna te stosunki zdumienie i zgrzytanie zębów. Czy nie możnaby tej krzywdy naprawić?

Słuszną i ze wszechmiar radosną jest rzeczą, by Gdynia miała najlepsze połaczenie komunikacyjne z całym światem. Z dumą pisaliśmy niedawno o otwarciu **linii lotniczej do Kopenhagi,** cieszyliśmy się, że z Gdyni **na Jawę czy Sumatrę** będzie można przelecieć migiem, a za tydzień inaugurować będziemy z niemniejszą ochotą **nową linię lotniczą do Rzymu,** dokąd w przeciągu kilku godzin będzie można dolecieć.

Biada jednakże, gdy chcemy skorzystać z poczty lotniczej nie do Batawji czy Haiffy ani pobliskiego Paryża lub tuż — tuż do Kopenhagi, lecz całkiem zwyczajnie do **stolicy naszego własnego państwa — do Warszawy!** List lotniczy do Warszawy można nadać do godz. 7 rano — co jest właściwie zbędne, bo gdy wyszlemy go zwykłym pociągiem, rzucając do skrzynki do 23 godziny — **Tak samo dojdzie, a taniej kosztuje.**

Dlaczego łatwiej z Gdyni dojechać **do Szwajcarii szwajcarskiej niż Kaszubskiej,** dlaczego łatwiej wysłać list do Kopenhagi niż do Warszawy — tego my **nie wiemy!**

Bogactwo i dobrobyt osiągniesz,

jeśli kupisz los w kolekturze

„ZACHĘTA"

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

(n-5098

Ile subskrybowała Gdynia?

Poniżej podajemy trzecią część danych statystycznych o udziale Gdyni w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej:

Nauczyc. Inspekt. Szkol. w Gdyni 250 subskrybentów subskrybowało sumę 18.170 zł. Urzędn. Państw. Inst.. Exportu w Gd. — 3 — 780 zł. Urzędn. Państw. Zakładu Higieny w Gd. — 12 — 380 zł. Urzędn. Policji Państw. w Gdyni — 282 — 27.810 zł. Urz. Państw Funduszu Pracy w Gdyni — 44 — 5.960 zł. Urz. Państw. Nadleśn. w Gdyni — 34 — 2.580. Urz. Państw Sąd. w Gdyni — 150 — 35.300. Urz. Państw. Straży Gran. — 237 — 3.400. Urz. Państw. Miar — 5 1,220. Urz. Państw. Opłat Stempl. — 7 — 880. Urz. Państw. Skarbowi — 170 — 12.340. Pracown. Warsztat. Port. Mar. Woj. w Gd. — 870 — 56.120. Urz. Pocztowi w Gdyni — 444 — 22.780. Ofic. podof. zaw. Mar. Woj. i Wojsko — 3604 — 303.720. Urz. Państw. i funkc. Urzędu Morsk. — 937 — 80.400. Urz. Państw. i funkc. Urzędu Ryback. — 15 — 2.020. Urz. Państw. i funkc. Urzędu Celnego — 458 — 29.540. Kolejarze — 1985 — 100.200. Emeryci pob. emer. z Izby Skarbowej w Poznaniu — 273 — 12.160. Razem subskrybentów 9790 na sumę 713.280 zł.

Warunki nabycia masek przeciwgazowych dla ludności w Gdyni.

Jak już pisaliśmy dla obrony ludności cywilnej opracowana została **maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji.**

W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej **C 2.** Maska ta daje **całokwitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.**

Cena maski dla członków LOPP wynosi 15,75 zł. Cena maski dla osób nie będących członkami LOPP wynosi 17 zł.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tych masek Obwód Morski LOPP w Gdyni wzywa wszystkich do zapisywania się już dzisiaj na listy nabywców masek. Zapisy na listy nabywców masek przeciwgazowych C 2, przyjmuje wyłącznie Ośrodek Propagandy i Sprzedaży LOPP w Gdyni, ul. 10 Lutego 5, wejście z ul. Abrahama. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7 zł na każdą zamawianą maskę.

— **Na FOM** wpłynęło do dnia 30 maja 9.704.279,6 złotych, co łącznie ze zbiórką prowadzoną wśród wojska wynosi łącznie 12.348.846,10 zł. Jeśli pomyślimy o tym, że sama Italia ma zbudować obecnie 100 łodzi podwodnych, których koszt kalkuluje się przeciętnie około 10 miln. złotych, to zrozumiemy jasno w jakim stopniu i tempie należy nasilić ofiarność na dozbrojenie morskie.

Nowe władze Związku Marynarzy Rezerwy

Na walnym zebraniu koła marynarzy Związku Rezerwistów wybrano nowy zarząd w składzie: **prezes — p. Witold Skup,** wiceprezesi — pp. Tadeusz Bramiński i Henryk Falkowski, oraz pp. Stanisław Bukowski, Aleksander Kaczorowski, Jan Linde, Henryk Dziurdzia, Leonard Węgrzanowski, Henryk Kurzydłowski i Stefan Siwak. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Władysław Morgulec, Stefan Sterkowicz, Józef Gajecki i Antoni Kadłubański.

Oto prawdziwe oblicze żydów.

Toruń, 3. 6. Echem rozeszła się swego czasu w Toruniu wiadomość o skandalicznych manipulacjach fabryki smalcu „Standard" w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej (jednocześnie przetwornia tłuszczów jadalnych i technicznych), która w czerwcu 1937 r. dostarczyła 200 skrzyń smalcu do miejscowego pułku piechoty. Okazało się, że smalec ten był niewłaściwy i zawierał domieszkę tłuszczu kostnego. W dochodzeniach wszczętych przeciwko firmie „Standard" stwierdzono, że smalec przez fabrykę produkowany zawiera minimalny procent tłuszczu wieprzowego, pozostałą zaś resztę stanowiły tłuszcze kostne oraz zwierzęce. Poza tym stwierdzono wręcz rewelacyjne historie: oto smalec wytapiano nie tylko z kości wieprzowych i cielęcych, ale przetapiano konie, psy, koty oraz zepsute mięso, nieraz zawierające znaczną ilość robactwa. W ten sposób wytopiony tłuszcz oczyszczano w rafinerii i dolewano tłuszcz wieprzowy.

Sprawa była obecnie przedmiotem rozprawy sądowej przed toruńskim Sądem Okręgowym.

Zeznania świadków były bardzo obciążające, szczególnie zeznania rzeźnika Gliszczyńskiego, zatrudnionego przy przetapianiu tłuszczów.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, dowodząc z tupetem, że tego rodzaju wypadki mieszania tłuszczu wieprzowego z kostnym i zwierzęcym wogóle nie zachodziły.

Sąd jednak, biorąc pod uwagę zeznania wiarygodne 20 świadków wydał wyrok, **skazujący oskarżonego dyrektora żyda Selma Szafara na rok więzienia i 3.000 zł grzywny, Pinkusa Bibelmanna na 10 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny oraz inż. Dawida Rozenberga na 8 mies. więzienia.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos wa 17, tel. 14-46

REPERTUAR KIN:
Aria: „Maskarada".
As: „Nawrócony grzesznik".
Mars: „Zgrzeszyłam".
Świt: „Cyganka".

— **Odznaczenie.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za za sługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Oktawiusz Metelski.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Gościnne występy zespołu Opery Warszawskiej i Poznańskiej w Toruniu. Artyści Opery Warszawskiej urządzają szereg przedstawień operowych w dniach 9, 10 i 11 czerwca rb. W repertuarze znajdują się perły twórczości operowych i arcydzieła literatury muzycznej, jak „Faust", „Cyrulik Sewilski" i „Rigoletto". W zespole solistów wystąpią pp.: pierwszy sopran dramatyczny opery warszawskiej Krystyna Madeyska, znakomita śpiewaczka i ulubienica publiczności Maria Kaupe, czołowi tenorzy polscy Mikołaj Warwa i Adam Raczkowski, baryton Jan Kowalski, świetny bas Roman Wraga i inni. W przedstawieniach operowych wystąpi również chór opery poznańskiej, a pełną orkiestra operowa dyryguje jeden z młodych i najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskiej, Bruno Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi, pierwszego basa poery warszawskiej.

— **Młodzieży damy skrzydła!** Z dniem 3 bm. Pomorska Szkoła Szybowcowa LOPP w Gostomiu, w pow. kartuskim rozpoczyna następny turnus wyszkolenia szybowcowego I i II stopnia. Okręg wojewódzki LOPP w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4, Dom Społeczny, pokój 56, przyjmuje jeszcze zgłoszenia kandydatów.

— **Projekt ratusza bydgoskiego.** Ostatnia prelekcja w Konfraterni w Toruniu zgromadziła liczne grono słuchaczy, głównie z kół architektów, a to z uwagi na temat bardzo ciekawej prelekcji, wygłoszonej przez inż. Wojciechowskiego. Tematem był projekt ratusza bydgoskiego. Na konkurs nadesłano przeszło 50 projektów. Z tych kilkanaście zostało wyróżnionych przez jury i te właśnie p. inż. Wojciechowski przedstawił zebranym, ilustrując wykład planami i rysunkami oraz omawiające zalety lub wady poszczególnych projektów pod względem artystycznym i technicznym.

— **Związek Pań Domu** podaje do wiadomości, że z dniem 5 bm. rozpoczyna się 10-godzinny kurs ogólny samoobrony. Wykłady odbywać się będą w lokalu Związku Pań Domu, ul. Krzyżacka 5, w dniach 5, 9, 12, 15 i 19 czerwca od godz. 17—19.

— **Kurs dla sędziów pływania.** Okręgowy Ośrodek WF w Toruniu donosi, że kurs dla kandydatów(tek) na sędziów Pom. Zw. Pływackiego rozpocznie się w dzisiejszy poniedziałek 5 bm. o godz. 19 w Okr. Ośrodku WF przy ul. Wały. Na pierwszej lekcji przyjmuje się jeszcze zgłoszenia.

— **Szkolne zawody lekkoatletyczne.** W dniu 11 czerwca br. o godz. 10,30 na boisku miejskim Liceum Budowlane łącznie z Miejskim Ośrodkiem WF urządza zawody dla szkół średnich Torunia o następującym programie: biegi 100, 400, 1500 i 4×100 m, skoki w dal, o tyczce i wzwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Zgłoszenia do zawodów należy kierować do Miejskiego Ośrodka WF do dnia 8 czerwca.

— **„Gryf" trenuje przed meczem o wejście do Ligi.** Na stadionie wojskowym w Toruniu rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy WKS Gryf a P. F. W. Gazomierzy Toruń. Mecz zakończył się wynikiem 8:2, do przerwy 4:1.

— **Mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Pomorza.** Na boisku miejskim w Toruniu rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza juniorów pomiędzy K. S. „Gwiazda" z Bydgoszczy a WKS „Gryf". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1, do przerwy 1:0 dla Gryfu. Sędziował p. Stachewicz z Torunia. Mecz na ogół nieciekawy, gra na niskim poziomie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Bonifacego.
Jutro: Norberta.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 20.17.

Stan pogody.

ZACHMURZENIE ZMIENNE.

Napłynęło ciepłe powietrze z zachodu, które spowodowało pogorszenie stanu pogody w znacznej części kraju. Dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami zwłaszcza na wschodzie, drobne deszcze. Temperatura od 22 st. na zachodzie do 15 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

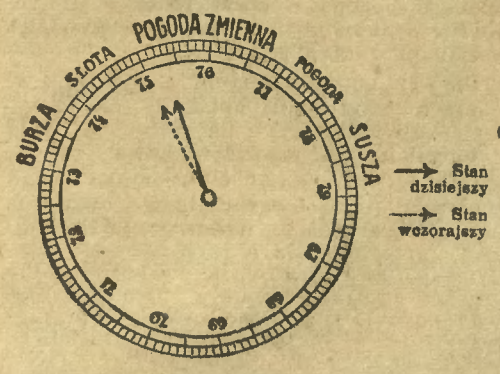

Termometr wskazywał dziś rano

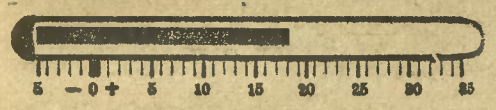

DYŻURY NOCNE APTEK od 5—8 czerwca br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16. w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

„FAUST", przepiękna opera Gounoda daną będzie w środę 7 bm. w obsadzie najlepszych solistów sceny stołecznej. Małgorzatę śpiewa młoda śpiewaczka o przepięknym głosie dramatycznym p. Krystyna Madeyska, kreująca tę rolę stale w Warszawie. W roli mefista wystąpi czołowy bas polski p. Roman Wraga, który z niezwykłym powodzeniem śpiewał te role na scenach polskich i zagranicznych. W tytułowej roli „Fausta" wystąpi młody o pięknym głosie lirycznym p. Warwa. Walentego kreuje znakomity baryton opery warszawskiej p. Kowalski, zaś w roli Siebla wystąpi młoda śpiewaczka p Chobielska.

Wobec niezwykłego powodzenia sezonu operowego, kierownictwo opery postanowiło dać jeszcze jedną i ostatnią operę dnia 8 bm. o godz. 20. Odegraną zostanie opera **„RIGOLETTO"** w obsadzie premierowej. Nad całością czuwa wprawna ręka kapelmistrzowska p. Brunona Kubika. **Zniżki 30% ważne.**

—::—

— **Osobiste.** Pan starosta powiatowy i grodzki rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop. Zastępuje go p. wicestarosta Nowakowski.

— **Prymicje w parafii Najśw. Serca Jezusowego.** Pierwszą ofiarę mszy św. złoży Bogu w jutrzejszy wtorek ks. Kędzierski, który o godz. 10 wyprowadzony będzie w uroczystej procesji z plebanii przy ul. Matejki 1 do kościoła. Neopresbytera poprowadzi ks. kan. Stepczyński w asyście duchowieństwa. Po mszy św. udzieli prymicjant swego błogosławieństwa.

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz drugi odznaczona została p. Ludwika Ludmiła Krzyżanowska. Brązowym Krzyżem za zasługi położone na tym samym polu odznaczono pp. Bernarda Berka i Romana Kopińskiego.

— **Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ulica Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do klasy I codziennie w godzinach od 10—12 oraz środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 15 czerwca br.

Starostwo zarządziło konfiskatę naszego pisma, sąd ją uchylił!

Pisaliśmy o „rozbójniczej dwójce przyjaciół".

Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 czerwca, konfiskata nr. 119 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 maja została uchylona.

W numerze tym uległo konfiskacie drugie zdanie ustępu mającego brzmienie:

Prasa niemiecka zakłamuje się na śmierć twierdzeniem, że układ Ciano—Ribbentrop jest walką z okrążeniem. Wprost przeciwnie mamy tu do czynienia **z klasycznym wyzwaniem całego świata, aby się łączył przeciw rozbójniczej dwójce przyjaciół.**

Sąd Okręgowy stwierdził, że „w treści inkryminowanego artykułu, nie można dopatrzeć się znamion zbrodni z art. 108 kk. ani z art. 11 dekretu o ochronie niektórych interesów Państwa, gdyż jest on tylko stwierdzeniem ogólnie znanych faktów, przy czym nie można przyjąć zamiaru wywołania skutków przestępczych z art. 108 kk. pzewidzianych, co jest istotnym warunkiem zaistnienia tego przestępstwa."

*

Występujemy w związku z uchyleniem konfiskaty przez sąd ze skargą przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie.

Pokłosie niedzielne.

Gdy czerwony kolor w kalendarzu wskaże palcem na niedzielę, człowiek poczciwy ma zmartwienie. Wiadomo, że człowiek poczciwy zawsze ma zmartwienie. Największe wtedy, gdy ani rusz nie może sobie znaleźć zmartwienia. Ale tu chodzi o specjalne, okolicznościowe zmartwienie — przy niedzieli, zwłaszcza, gdy ta niedziela akurat w czerwcu wypada.

A więc człowiek martwi się, coby z sobą od święta zrobić mądrego, jakby strząsnąć z trzewików pył, pracowicie gromadzony na brukach miejskich przez cały tydzień, gdzieby się nałykać ozonu (prawdziwego, niefałszowanego!), na jakiej trawce zielonej się wyhasać, w ogóle — gdzieby sobie znaleźć jakąś przestrzeń życiową...

Wiadomo, że za zbyt nahalne rozpychanie się po „przestrzeni życiowej" biją po łapach. W tym wypadku jednak nie chodzi o jakieś agresywne zamiary, ale o trochę świeżego powietrza, które się wszystkim należy. Agresja jest na drugim planie i zależy od temperamentu.

Niestety jednak, te wszystkie, najlepsze nawet, chęci i zamiary wiszą w powietrzu. Dla ścisłości: w powietrzu zimnym i przykrym. Za parę dni już lato, a nie mieliśmy jeszcze prawie że ani jednego dnia wiosennego. Czerwiec już się zaczął na dobre, a ze stuświecową lampą trzeba szukać takiego, któryby miał na sumieniu choć jedną majówkę... Jeśli tak dalej pójdzie, to wybierzemy się na majówkę — chyba dopiero w grudniu.

Jeśli więc aura uniemożliwia szukanie przestrzeni życiowej na łonie natury, jeśli z własnej woli abo też pomimo woli trzeba siedzieć w mieście, należy tak sobie życie urządzić, żeby i w mieście miało swoje uroki i atrakcje.

We wczorajszą niedzielę atrakcyj nie brakowało. Nie mówię już o dwóch aż kwestach ulicznych, bo przeciętny obywatel ma pierś szeroką i pomieści na niej nie tylko parę znaczków ale większą ilość orderów. Nie mówię o zjazdach, o uroczystościach, poświęceniach sztandarów — bo to są rzeczy ważne, ale tylko dla wybranych przeznaczone. Nie mówię nawet o gościnie opery w Teatrze Miejskim, która doprawdy jest atrakcją kończącego się sezonu kulturalnego...

To wszystko może się zdarzyć. Mogło się zdarzyć i dawniej.

Ale taka defilada stukilkudziesięciu samochodów i motocykli, jaką widzieliśmy w niedzielę — to rzecz zupełnie nowa. No i miła dla serca, jako że motoryzacja u nas na przekór wszystkiemu jednak rośnie. Więc, choć tam niektórzy narzekali na hałas przez zadzierżyste motocykle czyniony, — wszyscy sobie tę niedzielę bardzo chwalili... (hak)

—«:»—

— **Zamknięcie drogi publicznej.** W związku z przebudową dalszej części drogi gminnej Trzeciewiec—Dobrcz, zamyka się dla ruchu publicznego z dniem 3 czerwca odcinek od szosy powiatowej Włóki—Koronowo do pierwszych zabudowań wsi Dobrcz. Ruch kołowy do Dobrcza od strony wschodniej kieruje się drogą objazdową, szosą przez Sienno.

Wszyscy grają
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Katowice, Dyrekcyjna 2
ponieważ tam padają stale (n 5028
wielkie wygrane
Losy do I-ej klasy są już do nabycia.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 304,061

Opera dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Zniżki na przedstawienie „Rigoletto" w dniu 8 bm.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" w trosce o dostarczenie Czytelnikom najbardziej wartościowej rozrywki i strawy duchowej przygotowało nową niespodziankę, która napewno zostanie przyjęta z uznaniem i wdzięcznością. Mianowicie — pięknym zakończeniem bogatego sezonu kulturalnego i artystycznego jest gościna

OPERY WARSZAWSKIEJ

w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego. Najlepsze opery, najwybitniejsi śpiewacy, dobra orkiestra i pełny chór — to wszystko daje sumę wrażeń, naprawdę pięknych i zawsze pożądanych.

Aby umożliwić pójście na przedstawienie operowe wszystkim Czytelnikom, Wydawnictwo nasze uzyskało u kierownictwa goszczącego w Bydgoszczy zespołu specjalne przedstawienie, które odbędzie się

W ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA — CZWARTEK, 8 CZERWCA BR. O GODZ. 20.

Daną będzie jedna z najpiękniejszych oper Verdiego, zawsze z jednakową przyjemnością słuchana opera

„RIGOLETTO".

którego arie, jak słynna „Kobieta zmienną jest" należą do najbardziej popularnych melodyj.

W operze tej znajdą pole do popisu tacy świetni artyści operowi, jak

MARIA KAUPE, MOSSAKOWSKI, ADAM RACZKOWSKI.

Będzie czego słuchać i co podziwiać!

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" otrzymają na czwartkowe przedstawienie

30% ZNIŻKĘ

od normalnych cen biletu — za okazaniem w kasie teatru poniżej umieszczonego kuponu.

KUPON
uprawniający czytelnika „Dziennika Bydgoskiego" do
30% zniżki
przy zakupie biletu na przedstawienie opery
„RIGOLETTO"
w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego
w czwartek 8 czerwca br. o godz. 20

27 bydgoska drużyna harcerska otrzymała chorągiew.

Złożona z uczni miejskiego gimnazjum kupieckiego 27 męska drużyna harcerska imienia św. Jerzego otrzymała od swoich opiekunów piękną chorągiew z wizerunkiem patrona drużyny. Chorągiew poświęcił ks. kapelan Dachtera. W imieniu rodziców chrzestnych wręczył chorągiew p. Pilaczyński — prezesowi koła przyjaciół harcerstwa p. Stablewskiemu. O przebiegu uroczystości, połączonej z akademią harcerską, podamy obszerniejsze sprawozdanie, gdyż uroczystość zamieniła się w piękną manifestację pogotowia młodzieży kupieckiej, która przy tej okazji wręczyła przedstawicielowi armii 500 zł na FON — jako ofiarę serc.

19 czerwca - zjazd w Bydgoszczy.

Jak nas informują, dnia 19 czerwca rb. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów **międzykomunalnego związku turystycznego.** Prezesem tego związku jest prezydent miasta Inowrocławia p. Jankowski. Zjazd połączony ma być z wycieczką statkiem do Brdyujścia. Spodziewają się przyjazdu do Bydgoszczy około 80 delegatów.

Dziś ostatni termin wpłacania II raty Pożyczki.

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej znalazła w społeczeństwie żywy oddźwięk. Wyrazem tego było masowe zadeklarowanie przez wszystkich obywateli ze wszystkich warstw społecznych udziału w Pożyczce.

Z dniem 5 czerwca mija ostateczny termin wpłacania II raty POP. Nie wolno nikomu wycofać się przed wpłatą II raty POP.

Wszyscy zadokumentujmy trwałość naszych postanowień i nieustanną aktywność „Zobowiązałem się — wykonam!"

Więc spieszmy do kas i płaćmy drugą ratę!

Włamania i kradzieże.

Do składu kolonialnego Wilhelma Pögela przy ul. Król. Jadwigi 1 włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość towarów kolonialnych wartości kilkuset złotych.

Na szkodę Huberta Świderskiego, zam. przy ul. Dąbrowskiego 31 skradziono 11 gołębi pocztowych z gołębnika wartości 100 złotych.

Do warsztatu gimnazjalnego gimnazjum im. Śmigłego Rydza przy ul. Grodzkiej włamali się nieznani sprawcy i skradli narzędzia ślusarskie oraz zegarmistrzowskie, wartości 300 zł. O kradzieży doniósł policji dyr. gimnazjum p. Pietzonka. Za sprawcami, którzy są na razie nieznani, wszczęła policja poszukiwania.

—::—

— **Dopomożcie** zagrożonej w swym bycie polskiej młodzieży akademickiej! Dopomóżcie dzieciom robotnika, rzemieślnika i zubożałego inteligenta polskiego, sięgającym po światło nauki. Złóżcie jeszcze raz dowody zrozumienia dla potrzeb społecznych, wpłacając choć drobne sumy na konto P. K. O. „Bratniej Pomocy" SSSUP. nr 200-499.

— **Członkowie byłej Wojskowej Straży Kolejowej** zechcą zgłosić się pod adresem p. Bolesława Gacy, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 6, w lokalu Związku Urzędników Kolejowych, zaś członkowie byłej Straży Ludowej i Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (Łaczkowski, Balwiński i Biernacki) pod adresem p. Ignacego Biernackiego, Bydgoszcz, ul. Staroszkolna 8 m. 3. Zainteresowani winni przedłożyć dowody przynależności do tajnych organizacyj. W razie nieposiadania dokumentów należy przedłożyć zaświadczenie dwóch świadków. Uprasza się również o przedłożenie opisu działalności.

— **Strzelanie małokalibrowe o premie i odznaki strzeleckie w Kurkowym Bractwie Strzeleckim.** W poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 16 odbędzie się w Strzelnicy (Sokolni) przy ul. Toruńskiej nr 30 strzelanie małokalibrowe o premie i odznaki strzeleckie. W razie ulewnego deszczu strzelanie to odbędzie się w poniedziałek dnia 12 czerwca br. Zarząd prosi o liczny udział członków.

— **Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (n4473

— **Dyrekcja III Pryw. Liceum** i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7, 4) świadectwo II szczepienia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8—14. (n4953

Stan wody w Wiśle z dnia 3. VI. 1939 r. Kraków — 2.33, (2.02), Zawichost + 2.19, (2.35), Warszawa + 2.58, (2.92), Płock + 2.41, (2.80), Toruń + 3.57, (4.27), Fordon + 3.81, (4.47), Chełmno + 4.06, (4.60), Grudziądz + 4.45, (4.61), Korzeniowo + 4.81, (4.58), Piekło + 5.00, (4.42), Tczew + 4.96, (4.33), Einlage + 3.70, (3.44), Schievenhorst + 3.28, (3.00).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

— **Wycofane z obiegu banknoty.** Bank Polski zawiadamia, że do dnia 30 czerwca 1939 r. będą wymieniane przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie 20-złotowe banknoty, wycofane już z obiegu z datą 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r. z postaciami żniwiarki i Merkurego w obrazie przedniej strony banknotu. Banknoty zaś 20-złotowe z datą 20 czerwca 1931 r. z głową kobiecą w medalionie po prawej stronie banknotu pozostają nadal w obiegu narówni z banknotami z datą 11 listopada 1936 r.

— **Dla filatelistów.** W czasie trwania „Dni Słowackiego" w Krzemieńcu, urząd pocztowo-telekomunikacyjny Krzemieniec I będzie używał od 24. V. do 4. IX. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem: „Dni Słowackiego 3 IV. — 4. IX. 1939 r."

— **Natalia Morozowiczowa przed mikrofonem.** Świetna artystka dramatyczna p. Natalia Morozowiczowa, której Bydgoszcz zawdzięcza tyle wartościowych wzruszeń, ma dziś swój debiut... radiowy. Mianowicie p. Morozowiczowa wystąpi w swojej popisowej roli Dulskiej ze sztuki Zapolskiej w dialogu, który Rozgłośnia Pomorska nada dziś, 5. 6. br. o godz. 22.

KRONIKA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 5 CZERWCA.

Godz. 17,00: **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo parafii św. Trójcy.** Pogrzeb członka śp. Siwczyńskiego z domu żałoby, ul. Nowogrodzka 10. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członkiń.

Godz. 19,30: **K. S. S. P. D.** Zebranie miesięczne w świetlicy. Ze względu na ostatnie zebranie przed wakacjami i ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne.

Godz. 20,00: **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim.

WTOREK 6 CZERWCA.

Godz. 18,00: **LOPP, 4 koło kobiece.** Zebranie plenarne w lokalu własnym, ul. Długa. Uwaga: Na zebraniu członkinie mogą się nauczyć wykonania maseczek węglowych. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń.

— **Zw. Powstańców Wlkp., koło pracowników kolejowych.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Godz. 20,00: **Zw. Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski. Podanie wyniku strzelania oraz rozdanie nagród. Uprazsa się o liczne przybycie.
ne przybycie.

— **Zw. Powstańców Wlkp., koło im. Traugutta (I dyw.).** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Sekretariat przy ul. Marsz. Focha 41 czynny co poniedziałek od godz. 17 do 19.

— **Koło absolwentów szkół handlowych.** Zebranie miesięczne w gmachu Gimnazjum Kupieckiego. Ciekawy referat p. t. „Turystyka w regionie bydgoskim" wygłosi p. red. Rzeźniacki. Prosimy o liczne przybycie członków.

ŚRODA 7 CZERWCA.

Godz. 18,00: **Uwaga, emeryci!** Ostatnie przedwakacyjne zebranie w salce p. Mellerowej, plac Piastowski. Liczny udział konieczny. Zarząd Pom. Zw. Emerytów.

Godz. 19.00: **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego.

*

Związek Pań Domu, oddział w Bydgoszczy zawiadamia wszystkie panie, że hermetyczną skrzynię i wzorowe opakowanie produktów żywnościowych można oglądać przez cały czerwiec we wtorki i piątki od 17—19 we własnym lokalu, Jagiellońska 12, II p. Jednocześnie przypomina się, że czytelnia i biblioteka książek gospodarczych i pedagogicznych, a także pism kobiecych, otwarta jest tamże dla wszystkich we wtorki od godz. 17 do 19.

Sprawy sokole

BACZNOŚĆ, SOKOLI! Ćwiczenia zlotowe odbywają się przed zlotem we wtorki i piątki od godz. 20 w Sokolni. Na ćwiczenia stawią się druhowie wszystkich gniazd bydgoskich, aby zlot wypadł jak najlepiej.

Naczelnik okręgu.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. Tamże przyjmuje się nowe członkinie. W środę dnia 7 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne. Obecność wszystkich druhen obowiązkowa ze względu na bliski termin zlotu.

Gniazdo żeńskie Jachcice. W poniedziałek 5 bm. o godz. 19 zebranie plenarne. Sprawy bardzo ważne. Liczny udział z powodu bliskiego terminu zlotu okr. bardzo pożądany.

Młodzież pow. bydgoskiego w Fordonie.

Reportaż z powiatowego święta Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fizycznego.

O umasowieniu sportu, o tężyźnie fizycznej młodzieży i o przysposobieniu wojskowym najszerszych warstw społeczeństwa dowiadujemy się corocznie podczas powiatowych świąt P. W. i W. F. Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, święta te w powiecie bydgoskim stanowiły zawsze imponującą rewię tężyzny fizycznej młodego pokolenia.

Tegoroczne „święto" odbyło się **w Fordonie** w niedzielę 4 bm Już w przededniu o godz. 14 odbyły się zawody marszowe z strzelaniem dla rezerwistów i przedpoborowych. Startowały 22 zespoły. Wieczorem w sobotę na boisku fordońskim rozbili swe namioty harcerze i „Orlęta", którzy wieczorem urządzili bardzo piękne **ognisko** z efektownymi popisami Młodzież przenocowała następnie w namiotach, dając dowód swego hartu (noc była zimna).

W niedzielny poranek Fordon powitał gości całego powiatu efektownymi dekoracjami, sztandarami i transparentami. Napisy: „ **kamy na rozkaz!", „Silni - zwarci - gotowi", „Bóg i Ojczyzna"** itp. mówiły o patriotycznym nastroju społeczeństwa fordońskiego.

Po rannej pobudce i przedbojach lekkoatletycznych organizacje p. w. i w. f. zebrały się na stadionie, gdzie przedstawiciel rządu odebrał raport od pow. komendanta p. w. **p. por. Środzińskiego.** Nastąpił wymarsz do kościoła (pięknie przybranego) na uroczystą mszę św. Przed nabożeństwem proboszcz fordoński, otaczany powszechną czcią swych parafian **ks. infułat Szydzik** powitał przedstawicieli władz, po czym celebrował mszę św. w asyście ks. ks. **Raszkowskiego i Dykiera.** Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Dykier, wspominając o doniosłości chwili obecnej i wzywając szczególnie młodzież do wytrwałości i pracy. Podczas mszy św. śpiewał solo p. **Gruszczyński** z Bydgoszczy, pienia wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. organisty **Falkowskiego,** a utwory religijne odegrała orkiestra Powstańców i Wojaków.

Imponująco wypadła **defilada** na rynku. Defiladę prowadził por. rez. **Szrajda,** a brały w niej udział wszystkie organizacje p. w. i w. f., kluby sportowe, wszystkie miejscowe organizacje społeczne i szczególnie dobrze się prezentujące organizacje o. p. l. i g. Przygrywała orkiestra Powstańców i Wojaków z Bydgoszczy. Wspaniałą rewię odbierali przedstawiciel wojska p. **ppłk. Wyzina,** p. starosta powiatowy, **ks. infułat Szydzik** i p. burmistrz **Wawrzyniak** w otoczeniu licznie przybyłych przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj.

Po nabożeństwie odbyło się również w lokalach Magistratu śniadanie dla gości. Zapobiegliwą gospodynią przyjęcia była p. **burmistrzowa Wawrzyniakowa.**

O godz. 12 nastąpił w Strzelnicy obiad żołnierski. Gości i zawodników powitał p. burm. Wawrzyniak, wznosząc na zakończenie przemówienia okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Przemówił również p. starosta powiatowy, życząc zawodnikom najlepszych wyników. Tradycyjną grochówkę spożyło około 1.500 osób.

Punktualnie o godz. 14 podniesieniem flagi na główny maszt przy dźwiękach hymnu narodowego i defilady zawodników rozpoczęły się **finałowe zawody sportowe oraz popisy i pokazy.** Zawodom i popisom przyglądało się około 3.000 osób a brało w nich udział łącznie około 1.300 osób, w czym 250 lekkoatletów. Odbywały się gry sportowe, popisy Sokoła, tańce narodowe poszczególnych zespołów wiejskich, pokazy P. C. K., L. O. P. P. i Straży Pożarnej, zawody lekkoatletyczne itp. — słowem program był bardzo urozmaicony. Zapowiadaczem był p. **Stefan Wawrzyniak** a zawodami lekkoatletycznymi kierował p. **nacz. Gołembiowski** z Bydgoszczy.

Po zawodach raport odebrał p. wicestarosta **Nowakowski,** który również później o godz. 19 dokonał rozdania nagród w sali Strzelnicy zwycięskim zawodnikom i zespołom. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa.

Szczegółowe wyniki zawodów podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Zespołowo zwyciężyli w kategorii **juniorów wsi** 1) Z. S. Prądy, 2) KSM Wierzchucin Król., 3) Z S. Pawłówek. **Seniorzy wsi** 1) Z. S. Trzciniec, 2) KSM Wierzchucin, 3) Z. S. Prądy. **Juniorzy miast** 1) Sokół Koronowo, 2) KSM Fordon, 3) Sokół Fordon. **Seniorzy miast** 1) Sokół Koronowo, 2) Sokół Fordon, 3) KSM Fordon.

Oprócz wspomnianych już wyżej przedstawicieli władz w uroczystościach fordońskich uczestniczyli: komendant P. P. p. **mgr. Kowalski,** burmistrz Koronowa p. **Talaśka,** burmistrz Solca p. **mgr. Liberek,** dyr. KKO pow. p. **Jankowski,** prezes giełdy zboż. p. **dyr. Bayer,** p. **dyr. Czaczka-Ruciński** z Solca, p. **inż. Grzedzki** z Bydgoszczy, p. **kpt. Swiniarski** z Trzęsacza i inni.

Na zakończenie podnieść należy wielki wysiłek nad zorganizowaniem poważnej imprezy, położony przez gościnnego gospodarza m. Fordonu p. **burm. Wawrzyniaka,** który nie szczędził trudów ni starań, by powiatowemu świętu w. f. i p. w. zapewnić wzorowe ramy organizacyjne.

J. Koł.

—«:»—

Komunikat.

Do 7-go włącznie proszę o wykupienie wzgl. zamówienie losów wszystkich tych Szanownych Klientów mojej kolektury, którzy do nast. Loterii reflektują na **dotychczasowe numery** losów.

K. RZANNY (n5097

Gdańska 25 **Bydgoszcz** **Pl. Teatralny 2** (przy moście)

Wielki turniej szachowy w Bydgoszczy.

Pomorze pokonało Wielkopolskę w stosunku 10:5.

(ak) Wczorajszej niedzieli Pomorski Okręgowy Związek Szachowy zorganizował spotkanie międzyokręgowe Wielkopolski i Pomorza. W świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy 15 szachownicach rozegrany został ten ciekawy turniej reprezentacyjnych drużyn Wielkopolski i Pomorza o nagrodę przechodnią Inowrocławskiego Klubu Szachistów. W turnieju brali udział poza reprezentantami 6 klubów bydgoskich, przedstawiciele z Gdyni, Grudziądza, Torunia, Poznania i Gniezna. Około godz. 6 wieczorem turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Pomorza nad reprezentacją Wielkopolski w stosunku 10:5.

Mistrzostwo miasta Bydgoszczy zdobył **p. Czarnota z PPW Bydgoszcz,** wicemistrzem został p. Zamojski. Poszczególne gry w spotkaniu międzyokręgowym dały wynik następujący: Widermański—Woźniak 0:1, Jaworski — inż Tomaszewicz remis, Mięsowicz — Czerniaków 0:1, Wesołowski Władysław — Chybicki 1:0, Strużniak Bernard — Roszkowski 0:1, Wesołowski Witold — Nowacki remis, Sianowski — Granowski 0:1, Tomczak Józef — Karnowski 0:1, Tomczak Walenty — Panowicz remis, Lewandowski — Zamojski 0:1, Frala — mgr Pruszak 1:0, Strużniak — Ziółkowski 1:0, Gabryelewicz—Zieliński 1:0, Dembczyński — Czarnota remis i Radojewski — Wyrwicz 0:1.

Prezes Pomorskiego Okr. Związku Szachowego p. mgr Kula w dłuższym przemówieniu uwypuklił konieczność wyszkolenia kadr Polaków-szachistów i dążenie do unarodowienia gry królewskiej. Następnie p. naczelnik Wojciechowski przystąpił do rozdania nagród. W końcu przedstawiciel Wielkopolskiego Okr. Związku Szachowego podziękował za niezwykle sprawne zorganizowanie turnieju.

na Fali Programu Radiowej

Wtorek, 6 czerwca.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Płyty. **8,15:** Dialog. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **14,45:** Pogadanka dla młodzieży. **15,00:** Muzyka popularna. **15,45:** Pogadanka. **15,51:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Dziennik południowy. **16,10:** Pogadanka aktualna. **16,20:** Utwory klarnetowe. **16,45:** Kronika literacka. **17,00:** Płyty. **17,45:** Skrzynka ogólna. **18,00:** Arie i pieśni. **18,25:** Koncert. **19,00:** Audycja dla robotników. **19,30:** „Przy wieczerzy". **20,10:** Odczyt. **20,25:** Audycja dla wsi. **20,40:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Sławne koncerty". **21,45:** Odczyt. **22,00:** Koncert muzyki klasycznej. **23,00:** Ostatnie wiadomości. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim. **23,13:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **14,00:** Program na jutro. **14,05:** Płyty. **17,00:** Chór „Harmonia" śpiewa piosenki polskie (z Bydgoszczy). **17,20:** Płyty. **17,45:** „Mamy nie ma w domu" — pogadanka. **17,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,25:** Literatura dla wszystkich — fragment z „Wspomnień myśliwskich" J. Ejsmonda. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. **8,35:** Płyty. **11,25:** Płyty. **13,00:** Wiadomości bieżące. **13,05:** Przegląd giełdowy. **13,17:** „Aida", opera Verdiego (płyty). **14,40:** Pogadanka społeczna. **17,00:** „Anna Suszczyńska, zapomniana kompozytorka wielkopolska". **17,30:** Uroki lata: Młode zwierzątka. **17,40:** Anna Suszczyńska, zapomniana kompozytorka wielkopolska — d. c. **26,25:** Skrzynka rolnicza. **20,35:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Kowno. 19,30: Muzyka popularna. **Radio Romania. 19,55:** Koncert symf. **Tallin. 19,00:** Koncert orkiestry bałałajkowej. **Budapeszt II. 20,50:** Muzyka cygańska. **Paris PTT. 20,30** Wieczór dawnych przebojów. **Sofia. 20,00:** Muzyka kameralna **Sztokholm. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Londyn Reg. 21,30:** Muzyka rozrywkowa. **Sofia. 21,40:** Muzyka lekka i taneczna. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Ryga. 22,00:** Muzyka lekka. **Droitwich. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna.

Otwarcie pięknego ogrodu koncertowego.

Bydgoszcz poszczycić się może wspaniałym i przepięknym ogrodem koncertowym. Nie szczędząc olbrzymich kosztów na przebudowę, rzutki gospodarz Resursy Kupieckiej p. Jan Sentkowski stworzył prawdziwe cacko, dając obywatelstwu bydgoskiemu nowe przemiłe miejsce odpoczynku i wytchnienia przy doskonałej muzyce i znakomitej kawce. Ogród koncertowy Resursy Kupieckiej prezentuje się obecnie w nowej estetycznej szacie tak, jak przedstawiają się reprezentacyjne ogrody koncertowe wielkich stolic europejskich i światowych uzdrowisk. Koncertować będzie już w godzinach popołudniowych znakomita orkiestra salonowa Bydgoskiego Tow. Muzycznego pod dyr. prof. Kwaśnika, złożona z 18 osób. Wieczorem zabłysną setki świateł w różnych barwach. Przy tym wszystkim ceny jak w Resursie bardzo przystępne. Otwarcie pięknego ogrodu koncertowego jutro we wtorek o godz. 4 po południu. (n5099

Trup nieznanej kobiety w Koronowie.

W ub. sobotę po południu znaleziono leżące wśród krzaków na Grabinie w Koronowie zwłoki nieznanej kobiety. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi samobójstwo. Kobieta liczy mniej więcej 37 do 40 lat, jest wzrostu 1,50 m, o ciemnoblond włosach, ma granatowy kostium, granatowy beret, beżową bluzeczkę i żółte półbuciki. Kto na podstawie tych danych zidentyfikuje kobietę, niech zgłosi o tym do komisariatu policji.

Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski“

Nagła śmierć w kościele św. Trójcy.

W dzisiejszy poniedziałek krótko po godzinie 10 podczas prymicji zasłabł nagle w kościele świętej Trójcy i runął na podłogę pewien mężczyzna o wielkiej tuszy, który poprzednio niósł baldachim. Wyprowadzono go na cmentarz, lecz po drodze wyzionął ducha, tak, że przybyły ksiądz zdążył tylko ciało namaścić Olejami św. Nazwiska zmarłego w chwili oddania numeru do druku nie zdołaliśmy stwierdzić. Podobno ma to być emerytowany kolejarz z ul. Kordeckiego. Zwłoki pozostawiono na razie na cmentarzu i przykryto białym prześcieradłem.

Tydzień Ziem Wschodnich.

W dniach od 5—10 czerwca 1939 odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Ziem Wschodnich” pod wysokim protektoratem: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, Jego Eminencji Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. Tydzień Ziem Wschodnich odbędzie się pod hasłem: „Musimy wzmacniać siłę Polski na wszystkich polach”.

Ziemie wschodnie, posiadające wielkie bogactwa naturalne i wszelkie warunki, by stać się obronnym wewnętrznym rynkiem zbytu, są gospodarczo niewyzyskane. Ziemie te są spragnione nie tylko urządzeń kulturalnych i inwestycyj podstawowych, ale także pionierskiej pracy polskich rąk, polskich mózgów i polskiego kapitału. Ziemie wschodnie w ciągu stuleci świeciły przykładem patriotyzmu i ofiarności. Były zawsze przedmurzem Polski i wysuniętym jej okopem, a jednocześnie kolebką największych synów ojczyzny. Ze stuletniej niewoli, z pożogi wojennej wyszły szczególnie wyniszczone.

W interesie całej Polski leży zrównanie poziomu gospodarczego i kulturalnego ziem wschodnich z resztą państwa, związanie ich najściślejszymi więzami materialnymi i intelektualnymi z głównymi ośrodkami polskiej myśli, polskiego przemysłu i handlu. Polska wiele już zdziałała dla ziem wschodnich, tym niemniej wielki wysiłek jest konieczny, aby olbrzymie te obszary szybko odzyskały pełnię sił żywotnych i właściwe swe oblicze, aby stały się w pełnym tego słowa znaczeniu zapleczem Rzeczypospolitej. Żyjemy w okresie szybkich przemian. Każde zaniedbanie, w porę nie usunięte, grozi nieobliczalnymi następstwami.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich rzuciło hasło: Rozwój ziem wschodnich to wzmacnianie potęgi Polski.

Zadaniem Tygodnia Ziem Wschodnich jest, aby hasło to dotarło do świadomości każdego Polaka. Wyrażamy przekonanie, że Tydzień Ziem Wschodnich szczególnie żywy oddźwięk znajdzie tutaj na naszych kresach zachodnich.

Komitet Lokalny Tygodnia Ziem Wschodnich.

Straszliwa panika w kinie.

Meksyk, 5. 6. (PAT). We wsi Zacatepec w stanie Morelo wybuchł w miejscowym kinie pożar podczas przedstawienia. Sala kina była przepełniona i z chwilą, gdy wybuchł pożar powstała **trudna do opisania panika.** Łatwo palny materiał, z którego było zbudowane kino zajął się niezwykle szybko a oszalały z przerażenia tłum rzucił się do dwóch wyjść. Uratowało się tylko kilka osób, gdyż

reszta poniosła śmierć przez uduszenie i stratowanie w wąskich przejściach.

Według pierwszej wiadomości, **dwadzieścia osób zginęło na miejscu a przeszło 100 odniosło rany.**

Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania tak, że wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach. Straż ogniowa i policja nie mogąc opanować ognia wezwały na pomoc oddziały wojska. Pożar trwa.

Jesteśmy gotowi!

„Bieg gońca motorowego“

wykazał wysokie zalety bydgoskich motocyklistów.

(ek) Niezwykle ciekawą imprezę motocyklową, niewidzianą dotąd w Polsce, zorganizował Motocyklowy Komitet Motorowy w Bydgoszczy. „Bieg gońca motocyklowego“, w którym uczestniczyło ponad 70 maszyn prywatnych i około 30 motocykli wojskowych doszedł do skutku dzięki wielkiej życzliwości i prawdziwemu poświęceniu p. płk. Glińskiego i licznych oficerów bydgoskiego batalionu pancernego, jak również Pomorskiego Automobilklubu z p. dyr. Sokołowskim na czele oraz pomocy prezesa okręgowego KPW p. inż. Podworskiego i klubów B. K. M., sekcji motorowej KPW — dyrekcji i Kapuściska-Tranzyt oraz W. K. S.

Założeniem „biegu“ było wykazanie przygotowania naszych motocyklistów do pełnienia funkcji wojskowego gońca motocyklowego, natomiast nie miał bieg ten niemal zupełnie pierwiastka sportowego. Trasa biegu, długości 38 km prowadziła z Bydgoszczy przez Borówno, Strzelce Górne, Jarużyn i Fordon do miejsca startu, a będąc trasą pod względem drogowym i terenowym trudną, obfitowała w jeszcze trudniejsze zadania, które zawodnik zależnie od swej spostrzegawczości, sprytu i inteligencji miał wykonać jak najlepiej.

Na trasie biegu napotykał motocyklista wrogie patrole piesze i konne, markowane tarczami, plamy chemiczne (pola zagazowane) i inne przeszkody, które musiał zaznaczyć na posiadanym planie. Ponadto do zadań biegu należało oddanie 5 strzałów do tarczy pierścieniowej oraz doręczenie na punktach kontrolnych meldunków.

Na trasie w pobliżu Fordonu zwracał uwagę świetnie markowany śmiertelny wypadek gońca motocyklowego wojskowego. Realizm „grupy“, na którą złożył się „wiszący“ niemal na przydrożnym drzewie rozbity motocykl wojskowy z przyczepką i „zwłoki“ żołnierza przeraził niejednego gońca i niejednego cywila. Oczywiście do ogólnej punktacji zaliczało się również zachowanie się zawodnika wobec „wypadku“.

Niezmiernie ciekawą imprezę, która stanowiła niemałą sensację dla ludności nie tylko wiejskiej, poprzedziła wspaniała defilada 120 pojazdów motorowych przez zaludnione ulice Bydgoszczy.

Start i meta, którym przypatrywały się tysiące widzów, znajdowały się na ulicy Bernardyńskiej, na której wzorowy porządek utrzymywała policja. Na trasie licznie rozstawione były posterunki i stacje wojskowe.

Zakończeniem biegu było uroczyste rozdanie w Resursie Kupieckiej licznych, bo aż 35-ciu nagród ufundowanych przez p. starostę, miasto Bydgoszcz, komendanta garnizonu, baon pancerny, kluby i firmy z całej Polski. Wręczenia ich dokonał — poprzedzając je omówieniem biegu z punktu widzenia wojskowego — p. pułk. Gliński.

W kategorii gońców cywilnych pierwsze miejsca zajęli: Sempołowicz (niestow.), Kwiatkowski (KPW. FPTK — Bydg.), Mielcarski (BKM), Kłapicki (BKM), Barcikowski (Tornedo) i Łepek (KPW FPTK Bydg.).

W kategorii gońców wojskowych pierwszymi byli: Żuk, Sala i Nowinowski — wszyscy z WKS.

— **Dyrekcja Miejskiego Liceum i Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika** podaje do wiadomości terminy tegorocznych egzaminów wstępnych.

Początek egzaminów: a) do klasy I gimnazjum 2 czerwca o godz. 8. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15. czerwca; b) do innych klas gimnazjum 26 czerwca o godz. 8; c) do I liceum 27 czerwca o godz. 8. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25 czerwca. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł.

—«:»—

Bydgoszczanie jadą na zjazd rzemiosła do Częstochowy.

Dnia 16 i 17 lipca odbędzie się w Częstochowie polski kongres rzemiosła chrześcijańskiego. W czasie kongresu rzemiosło chrześcijańskie całej Polski przy udziale delegacji rzemiosła polskiego z innych krajów złoży na Jasnej Górze ślubowania Matce Boskiej, ofiarując **Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf** — jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych rzemiosła polskiego. W drugim dniu kongresu odbędą się zebrania i narady w sprawach ogólnorzemieślniczych, na których powzięte zostaną uchwały o decydujacym znaczeniu dla położenia gospodarczego rzemiosła.

Oddział bydgoski Pomorskiego Związku Rzemieślników-Chrześcijan organizuje pociąg popularny na dzień 16 i 17 lipca do Częstochowy, ażeby umożliwić udział rzemieślnikom w powszechnym zjeździe rzemiosła, a szerokim rzeszom zwiedzenie Częstochowy i złożenie hołdu Królowej Korony Polskiej.

Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 15 lipca wieczorem. Koszt przejazdu do Częstochowy i spowrotem wynosić będzie około 10 zł. Noclegi w cenie 2 zł będą przygotowane. Zgłoszenia udziału należy kierować do Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10 (tel. 1580).

Z uwagi na spodziewany masowy zjazd i konieczności rychłego zamówienia pociągu popularnego, pożądane są śpieszne zgłoszenia.

POLECENIA

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet. Jezuicka 16. n2852

SPRZEDAŻ

Sprzedam 5219
dom nowy, ogrodem, z pierwszych rąk wpłata 15000. Oferty pod „B.15“.

Dom
piętrowy, dnży ogród, 5 minut od rynku, cena 17,000, wpłata 14.000. Bydgoszcz, Toruńska 1—5. 5209

Dom f6137
tanio sprzedam. Prauze, Miłosław—Poznańskie.

Rower
sprzedam tanio. Gdańska 103. f6138

Kamienicę
czynszową sprzedam Filia „Gospodarz“. f6133

Wózek
dziecięcy sprzedam. Ugory 58—5. 5223

Urządzenie
składowe sprzedam. Wiadomość Sielanka 10. f6154

Beczki
na sprzedaż. Gdańska 10, I ptr. f6149

Motocykl (f6140
B. S. A. 500 ccm „sport“ na sprzedaż. Nakielska 24.

Odpadki
kuchenne odda Śniadalnia Gdańska 10. f6148

KUPNA

Kupię
2—3 morg. działkę w Solcu Kuj. na ogród i domek parterowy. Oferty Dziennik Toruń „Knpno“. n5088

POSADY WOLNE

Służąca f6142
z gotowaniem potrzebna. Gdańska 51, restauracja.

Służąca f6152
zaraz. Skład, Gdańska 99.

Uczennica
do buchalterii potrzebna Rewizor ksiąg, Chocimska 5—3. f6147

Uczeń
kucharski od zaraz. Restauracja Berendt, Dworcowa 6. f6133

Potrzebny
krawiec na stałe. Zduny 4. f6151

Fryzjerkę
manikurzystkę poszukuję za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia E. Piątek, Gdańska 30 godz. 19—20. f6146

Ekspedientka
z branży obuwia może się zgłosić. Teof. Magdzińskiego 10. 5224

Służąca 5218
od zaraz. Grunwaldzka 33.

Dziewczę
do dzieci potrzebne. Św. Trójcy 35, skład. (5215

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna zaraz. Ratajczak, Dworcowa 48/2 f6136

Robotnica
potrzebna. Wytwórnia Cukrów, Matejki 1. f6139

Czeladnik
krawiecki może zaraz zgłosić. Jan Kelm, Grunwaldzka 26. f6123

Na
wyjazd nad morze potrzebni natychmiast. Kucharz znający kuchnię warszawską, podkuchenna, pokojowe i podawaczki. Zgłoszenia Megerówna, Bydgoszcz, Dworcowa 50—3, od 17—19. f6145

Służąca
uczciwa, pracowita. Gdańska 75—1 f6132

Prasowaczkę
lub uczennicę od zaraz poszukuję Pralnia Kryształ, Gdańska 46. f6144

POKOJE WOLNE

Lepszy (n4968
pokój panu Gdańska 51/5.

Pokój
osobne wejście. Pomorska 28—4. 5201

Pokój
ładny, utrzymaniem. bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. f6150

Umeblowany
Podwale 13—6. 5217

Pokój f6141
słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55—4.

Ładny
pokój osobne wejście odda. Piotra Skargi 10/3. (f6135

Umeblowany
oddzielny. Swiętojańska 5—4. f6130

Elegancki
pokój telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1/6. (f6151

Słoneczny
lepszy koło poczty. Herm. Frankego 17—3. (f6156

ZGUBY

Zagubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Bunk Hermann kapral rez. oddać Grudziądz, Hallera 1. n5096

DZIERŻAWY

Garaż
10 zł. Gdańska 86. (n5014

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
słonecznego mieszkania z łazienką na 1 piętrze albo wys. parterze blisko tramwaju dla 2 osób poszukuję od 1. 8. br. Oferty pod „Em. dyrektor“ Dziennik. 5214

2—3
pokoj. mieszkania poszukuję, płacę pół roku z góry. „Pilne“ filia. f6143

2 pokoje
kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo (kolejarz) od zaraz lub 1. VII. Oferty „A. P.“ 5220

3—4-pokojowe
mieszkanie z łazienką w śródmieściu dla dwojga osób poszukiwane. Oferty pod „Pewny płatnik“ do Dziennika Bydg. (n5013

2 lub 3 5124
pokojowe mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo, dzierżawa ewentualnie rok z góry, od 15 lub 1. VII. Zgłoszenia pod „Maszynista kolej“.

4 pokojowe
słoneczne, komfortowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, w okolicy Bielawek poszukuję od 1 lipca lub później. Zgłoszenia pod „B. L. T.“ do administracji „Dziennika Bydgoskiego“. (n4942

RÓŻNE

200 złotych
dochodu osiągniesz nie przerywając swoich prac. Ważne tylko dla palaczy tytoniu Adresować: Paldini, Kraków, skrytka 652a. (n-5063

Wakacje
nad polskim Bałtykiem! Bratnia Pomoc Stow. Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu urządza Letnisko w Jastarni od 1. lipca do 15. września 1939 r. Koszta pobytu niebywale niskie: Dziennie 3,70 zł dla członków Bratniej Pomocy, 3,90 zł dla studentek i studentów, 4,80 zł dla innych osób. Posiłki 4× dziennie. Pomieszczenia w wygodnym pensjonacie. Śliczna plaża, kąpiele morskie, rozrywki, sport! Radio, patefon! Bliższych informacyj udziela i prospekty wysyła: Bratnia Pomoc SSS A. H. Poznań, Wały Zygmunta Starego nr 2/3. Telefon 26-47. Termin zgłoszeń do 15. czerwca 1939 r. (n5091

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, biedny, na państwowej posadzie pozna pannę do 30, kult. i muzyk., o niewygórowanych pretensjach, posiadająca cośkolwiek gotówki dla stworzenia własnego ogniska. Panny myślące poważnie zechcą złożyć oferty do Dziennika „Muza“. 5222

LETNISKA

Bis o morza
pokoik służbowy tanio. **Gdynia** Piotra Skargi 9, m. 2. n5035

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 3 pokojowe:
k. łaz. Sienkiewicza 28/2.

3 i 2 pokojowe:
kuch wyg. Sniadeckich 13/1

5 pokojowe
willowe komfort, centrum miasta od 1 lipca do wynajęcia. Wiad. Zamojskiego 6, m. 2. f6125

Wszelkie druki
wykonuje
tanio
szybko
gustownie
DRUKARNIA BYDGOSKA
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

†

W sobotę, dnia 3 czerwca r. b. spoczął snem wiecznym, zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany troskliwy ojciec i teść ś. p.

Jakub Gillmann

członek honorowy Tow. Robotn. Kat. — Bielawy i członek Bractwa Różańcowego

przeżywszy lat 76, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1939 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza na Bielawach. Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawiona zostanie dnia 6 bm. o godz. 8,30 w kościele Sw. Wincentego à Paulo. (5212

†

Dnia 2 czerwca 1939 r. zmarł w Bydgoszczy ś. p.

Bolesław Siwczyński

em. skarbnik urzędu celnego

W Zmarłym tracimy cenionego powszechnie Kolegę.

Pamięć o Nim jak najdłużej zachowywać będziemy.

Koło Celne Z. P. S. w Bydgoszczy.

n-5084)

Pogrzeb odbędzie się 5. VI. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Nowogrodzkiej 10.

Wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom, kolegom, a szczególnie ks. Dobrodziejowi z par. św. Wincentego à Paulo, p. dyr. Kwiatkowskiemu, panom urzędnikom Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich, panom współpracownikom Rzeźni oraz wszystkim za okazane szczere współczucia, ofiarowane wieńce i liczny udział w pogrzebie męża mego śp.

Mikołaja Wojtynkowskiego

składamy na tej drodze serdeczne (5207

Bóg zapłać

żona z córką.

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór czereśni z około 33 km szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 12 w południe w gmachu Starostwa Powiatowego — sala posiedzeń.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 1 czerwca 1939 r. (n5067

Wydział Powiatowy — Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie.

TANATOL tępi KARALUCHY i PRUSAKI

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca
„DEKORA"
Gdańska 22, tel. 32-26
szczególną uwagę zwraca się na **specjalną szwalnię** stylowych i modnych firan. 15517

Leżaki
Meble ogrodowe
J. MUSOLFF
T. z o. p. n3662
BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 7.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Dziewczyna z zaułka" z Sylvią Sydney i dodatek kolor. „Dwa osiołki" i tygodnik.

BAŁTYK: „Płynne złoto" oraz „W sieci Wywiadu".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Yochiwara" w r. gł. Haiakawa" i „Ultimatum".

KRISTAL: „100 dni Napoleona" w r. gł. Corrado Racca oraz tygodn. Pata.

LIDO: Dziś „Krzyk ulicy" w r. g. Vivian Romance. Najnowszy tygodnik.

MARYSIEŃKA: „Melodie Cygańskie" w r. gł. Loretta Young. Tyg. Pata.

SPRZEDAŻE

Maszyny
do szyciaod 45 zł, gwarancja piśmienna, bufet dębowy 50 zł, leżanki 18 zł Kuberek, Długa 68. (n5060

Tokarnię n4952
4 mtr toczenia możność toczenia do średn. 780 mm waga ca 2000 kg. stan bardzo dobry 1.750 zł. Tokarnia 270 cm toczenia do średn. 110 cm. waga ca 4000 kg stan bardzo dobry, cena 2.550 zł. Pospiech konieczny. Józef Rytlewski, Swiecie n/W. telefon 88. Okazja która ię nigdy n ie powtórzy.

Willa
komfortowa w najpiękniejszej dzielnicy przy Ossolińskich, za gotówkę na sprzedaż. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Czterdzieści tysięcy". (f6030

Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego ogłasza

pisemny przetarg publiczny

na dostawę kamieni na następujące odcinki dróg państwowych:

1. z Torunia do Bydgoszczy w km 70,214 — 71,2 (w Solcu Kujawskim) = 300 m³.
2. z Bydgoszczy do Świecia w km 9,5 — 10,8 (pod Osielskiem) = 350 m³. (n5089

Oferty złożyć należy na piśmie w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego przy ul. Słowackiego nr 7 pokój 22 **do dnia 10 czerwca 1939 r. godz. 10.**

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty wzgl. nie przyjęcia żadnej z nich

Przewodniczący: (—) Nowakowski, w z. Starosty Powiat.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

WYGRANA ZA WYGRANĄ

i uśmiechnięte twarze szczęśliwych graczy — oto sukces kolektury

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14

n-5080

Motocykl
z przyczepką Harley Davidson 1000 ccm, w dobrym stanie, gotowy do azdy tanio na sprzedaż. Brunon Olszewski, Tczew, ul. Hallera 17a. (n4925

Bilard
automatyczny, hokej na sprzedaż. Łokietka 31—4, godz. 16. n5085

Sypialnię
kuchnię mało używaną. Zgłoszenia filia „Sypialnia". f6126

Agrestu
mam ca 10 ton i 5 ton czereśni do oddania. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Agrest". n5093

Jednokonka
wolantowana sprzedaż. Pilichowski, Inowrocław, Jana Kasprowicza. n5087

Sprzedam
wilkę 6 pok., wygody, ogród, gotówka, bez pośrednictwa. Adres wskaże Dziennik. 5198

Sprzedam
tanio mlewnik pojedyńczy 500×350 F. Kamiński Raciąż pow. Tuchola n5094

Domek
składem kolonialnym, restauracją, powiatowym mieście, wieś kościelna. Oferty pod „116". (5117

50 mórg
w tym 35 łąki i 15 roli średniej jakości, bez zabudowań, w gromadzie Chrośno pow. Bydgoszcz, tanio na sprzedaż. Oferty E. Pansegrau, Chrośno poczta Zawieszyn. 5195

Radio
110 wolt, głośnik, akum. z anteną do sprzedania. Jagiellońska 30—6. (5203

POSADY WOLNE

Ludzie
do pilnowania alei czereśniowej potrzebni. Bielicka 24—7. 5199

Młodszy
sumienny pomocnik kominiarski potrzebny na **Gdynię** od zaraz. Oferty pod „Sumienny". 4938

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Ugory 29. 5206

Dziewczyna 5196
potrzebna Mazowiecka 2/1.

Starsza
bufetowa, samodzielna, biegła zawodzie, podaniem wymaganej pensji, referencji, utrzymaniem, potrzebna. Restauracja Dworcowa Jarocin. n5090

Fryzjerski
pomocnik, dzielny do salonu męskiego od zaraz potrzebny. Jerzy Krzyżanowski, Świecie n. Wisłą, Klasztorna 15. n5046

Uczeń
z gimnazjum kupieckim lub szkołą handlową może się zgłosić. „Hurtownia Surowców R. Łaska, Artyleryjska 11. (n5007

Szwajcer
2 dziewczyny, chłopak do wszelkich prac zaraz. Ściesiński, Lucim, pocz. Mąkowarsko. (5106

Panienka (f6088
zdolna, pracowita, do szycia swetrów potrzebna. Pracownia trykotarska — Bukowska, Śniadeckich 2.

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Kordeckiego 32. (5202

Służąca
potrzebna, Ugory 45, gospodarz. 5200

Potrzebny
uczeń piekarski. Toruńska 66. 5204

Służąca
potrzebna. Długa 11. (5205

Kucharka 5213
świadectwami potrzebna. Wachowiak Chwytowo 3/2.

Ekspedientka
branży kolonialno-restauracyjnej może się zgłosić Wachowiak, Chwytowo 3—2. 5211

Przychodnia
Leszczyńskiego 23. (5210

Potrzebna
bieliźniarka. Niedźwiedzia 2a—7. 5221

Dziewczyna
uczciwa potrzebna. Jagiellońska 37—10. f6113

Inteligentna
uczennica potrzebna. Górski, Zdunny, Pomorska. n5100

Gospodyni (5197
samodzielnej, młodej, inteligentnej szukam. „M. K. 471".

POSADY POSZUKUJĄ

Pracownik umysłowy
przyjmie jakąkolwiek pracę biurową lub administracyjną w przedsiębiorstwie handlowym-przemysłowym **zaraz** wzgl. **od 15. VI br.** Pisze biegle maszyną, zna się na obliczaniu opłat na rzecz Ubezp. Społ. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Pracownik umysłowy". n5076

Kupiec-Książkowy
z kaucją 1,500 zł poszukuje posady książkowego, magazyniera lub t. p., zaraz lub później. Oferty pod „Kupiec-Książkowy" n5055

Poszukuję
od dn. 10. VI. 39 na stałą posadę młodszego, dzielnego czeladnika piekarskiego. Jan Ślizewski, Pelplin, Tel. 22. (5102

Szofer-mechanik
sumienny, dobry i uczciwy z dobrej rodziny poszukuje posady. Oferty „Zaraz" Dziennik. (n5081

Aplikant n5082
adwokat, dwuletnia praktyka, obejmie zastępstwo miesiącach letnich na Pomorzu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „7777".

Panienka
poszukuje posady jako początkująca u dentysty. Oferty filia Dziennika „Dentysta". f6128

Piekarnię
szukam, pewną egzystencję. Jankowski, Dusocin, Gardeja Grudziądz. n5095

RÓŻNE

Wilk
ciemny, zbłąkany; odebrać Ogrodowa 14-6. 8205

Zupełnie
bezpłatnie!!!... — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Światowa sława !!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini" rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężania wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, załącz 1 złoty znaczkami na koszty przesyłki. Adresować: Studio „Paldini" Kraków, Tomasza skrytka 652. n4566

Zapomnianą
w tramwaju na przystanku przed Orłem laskę z monogr. F. J. oddać za wynagrodzeniem ul. Zduny 11—3. f6127

Nie
załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n 4387

Tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety

A ni jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu", zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskal. Biocel jest to cenny naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. — W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Czyni skórę jasną i świeżą, rozpuszcza wągry i usuwa wszelkie wady cery. Odmłodź się o dziesięć lat i pozostań młodą! Połóż kres zwiotczałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwiędłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

n-5078

Inżynier-Mechanik

młodszy, z kilkuletnią praktyką warsztatową, specjalność: tokarki—automaty, na kierownicze stanowisko natychmiast poszukiwany. Tylko pierwszorzędne siły zechcą wyczerpujące oferty nadesłać pod **„22,161"** do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. (n5086

Natychmiast
odzwyczaisz się palenia, stosując moją metodę. Zwyciężysz!!! znając swój horoskop. Szczęśliwy numer losu — gwarantując wygraną — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n4345

Jasnowidzące
Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków, Bonerowska skrytka pocztowa 740. n4268

KTO GRA W KARTY — BYWA OBDARTY.

— Już idę kochanie, tylko — czy mogłabyś mi tu przysłać ubranie?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 z na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak, zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.